OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA, 18 SIERPNIA 1928 ROKU. Nr. 227.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

W błyskawicznym tempie

odpowiedziała Polska Waldemarasowi

NA JEGO WYKRĘTNĄ NOTĘ.

Warszawa, 17.8. (Tel. wł.) W piątek o godzinie 5 popoł. marszałek Piłsudski odbył w Głównym Inspektoracie armji konferencję z zastępującym premjera ministrem Czechowiczem.

Następnie odbył marszałek Piłsudski dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim.

Przedmiotem konferencji była sprawa odpowiedzi Rządu polskiego na ostatnią notę Litwy, w której rząd litewski oświadcza, iż nie zgadza się na odbycie konferencji w Genewie.

Warszawa, 17.8. (Tel. wł.) W wieczornej konferencji w Belwederze oprócz ministra Zaleskiego wzięli udział wiceminister spraw zagranicznych p. Wysocki i p. Hołówko.

Na konferencji tej postanowiono natychmiast udzielić odpowiedzi na ostatnią notę Litwy.

Z odpowiedzą Rządu polskiego odjechał wieczorem p. Szumlakowski.

W dniu dzisiejszym zostanie ona wręczona Waldemarasowi.

Obrady „Piasta"

NAD ZMIANĄ USTROJU.

Warszawa, 17.8. (Tel. wł.) W piątek rozpoczęły się dwudniowe obrady zarządu głównego i klubu stronnictwa „Piast", na których b. marszałek Sejmu Rataj referował w dniu dzisiejszym projekty zmiany ustroju państwa.

Komisarz van Hamel

POSTRACHEM NIEMCÓW.

Berlin, 17.8. (Pat) „Lokal Anzeiger" w depeszy z Genewy, podnosząc, że mandat wysokiego komisarza Ligi Narodów dla wolnego miasta Gdańska kończy się w lutym 1929 roku, wyraża gorące życzenie, aby Rada Ligi przy współudziale delegacji niemieckiej, postarała się o zamianowanie na miejsce ustępującego komisarza van Hamela, który, jak twierdzi dziennik, jest notorycznym wrogiem Niemiec, osobistości bezstronnej.

Polscy lotnicy

W KOPENHADZE.

Kopenhaga, 17.8. (PAT) Dziś popołudniu przybyli tu na 2 hydroplanach polscy lotnicy, dowódca dyw. lotniczego morskiego Trzaska - Durski wraz z kilku oficerami.

Goście polscy zabawią w Kopenhadze 5 — 6 dni.

Represje przeciw

RUCHOWI MACEDOŃSKIEMU.

Sofja, 17.8. (Pat) Na skutek demarche, podjętej dnia 10-8 przez posła angielskiego i francuskiego charge d'affaires u ministra spraw zagranicznych Burowa, celem zwrócenia mu uwagi na wzrastające podniecenie w Macedonji, które mogłoby doprowadzić do nowych incydentów granicznych, minister Burow odpowiedział, iż wydał już niezbędne zarządzenia celem uniknięcia na przyszłość tego rodzaju incydentów, oraz rozbrojenia i wydalenia z miejscowości nadgranicznych wszelkich podejrzanych osobistości.

Śpiewaczki walczą

NA KIJE I NOŻE.

Grenada, 17.8. (Pat) Między tutejszemi śpiewaczkami t. zw. gitanami doszło do walki na kije i noże, podczas której 20 walczących śpiewaczek odniosło rany, w czem 10 ciężkie.

Francuska amazonka

triumfalnie wjechała do Warszawy.

Warszawa, 17.8. (Tel. wł.) Dziś około południa przybyła do Warszawy Francuska p. Rachela Dorange, która konno odbywa podróż po Europie.

M-elle Dorange, młoda 20-letnia piękna kobieta ukończywszy wyższą szkołę jazdy w Paryżu, pierwszą podróż odbyła w ub. roku na dystansie Paryż — Berlin — Paryż, przebywszy około 2.500 klm.

W bież. roku p. Dorange rozpoczęła podróż po Europie. W pierwszym etapie z Paryża przez Budapeszt do Bukaresztu przebyła ona 3.160 klm. Po kilkunastodniowym pobycie w stolicy Rumunji, dzielna Francuska wyruszyła w drogę powrotną przez Polskę. Z Bukaresztu do Warszawy przebyła około 1.500 klm.

Mimo przebycia tak ogromnej przestrzeni koń pięknej kobiety, „Le Hurepe", urodzony w Tunisie w roku 1912, niosi swą panią z gracją jak na spacerze w lasku Bulońskim.

Ostatnią noc p. Dorange spędziła w Starej Wsi u pp. Zamoyskich, a dziś o godz. 6 rano wraz z towarzyszącym jej od Zamościa p. Michałem Lipczyńskim wyruszyła do Warszawy.

Na spotkanie sportsmenki wyjechało z Warszawy kilkunastu najlepszych jeźdźców i amazonek. Całe towarzystwo oczekiwało francuskę pod Wawrem.

Pozatem do Wawra wyjechało samochodami kilkanaście osób ze sfer towarzyskich stolicy, kilku wojskowych itd.

Cała kawalkata z m-elle Dorange na czele około godz. 11 wjechała do stolicy. Przejechawszy przez most i wiadukt Poniatowskiego, Al. 3-go Maja, Al. Ujazdowskie, amazonka zsiadała z konia przed tattersalem p. Konopnickiego w Al. Szucha.

Po oporządzeniu konia p. Dorange dopiero wtedy pomyślała o sobie.

POLSKO-ANGIELSKIE POROZUMIENIE WĘGLOWE

jest możliwe do urzeczywistnienia?

Berlin, 17.8. (AW) Omawiając walkę konkurencyjną o rynki węglowe „Berliner Tageblatt" zaznacza, iż wszystko wskazuje na to, że angielskie kopalnie węgla uważają porozumienie z Polską co do podziału rynków węglowych za ważniejsze od porozumienia z Niemcami.

Według „Berliner Tageblattu" porozumienie polsko - angielskie, oparte o planowy podział rynków będzie możliwe, gdy angielskie kopalnie stworzą kartel, zdolny do przyjęcia na siebie roli kontrahenta ewentualnego układu.

Stresemann weźmie udział

w paryskim zjeździe ministrów.

Berlin, 17.8. (PAT) „Germania" donosi z kół jak najlepiej poinformowanych, że dziś Stresemann przyjął zaproszenie do Paryża na dzień 27 sierpnia r. b.

Doniesienie o tem miało być wysłane rzadowi francuskiemu.

W nadchodzącą niedzielę Stresemann przyjedzie do Berlina i weźmie udział w posiedzeniu gabinetu Rzeszy, zaś po posiedzeniu tem, które ma być poświęcone — jak twierdzi „Vossische Zeitung" — kwestjom polityki zagranicznej, Stresemann w sobotę przyszłego tygodnia wyjedzie do Paryża.

Sowiety chcą grabić mienie prywatne

nawet poza granicami Rosji.

Moskwa, 17.8. (Pat). (Agencja Tass) Prasa ogłasza tekst telegramów, wymienionych pomiędzy komisarzem ludowym spraw zagranicznych, a rumuńskiem ministerstwem spraw zagranicznych w sprawie sprzedaży w Rumunji statków, stanowiących rzekomo własność rządu sowieckiego.

Odpowiadając na telegram rumuńskie go ministra spraw zagranicznych z dn. 4 bm., Litwinow zatelegrafował dn. 11 bm., iż rząd sowiecki uważa w dalszym ciągu rząd rumuński za odpowiedzialny za straty pieniężne, jakie mogą wyniknąć dla ZSRR. na skutek sprzedaży własności sowieckiej, podjętej przez rumuńskie ministerstwo komunikacji.

„Zważywszy, iż rząd sowiecki nie wie w jakim stanie znajdują się statki w chwili sprzedaży — głosi telegram — i nie może w konsekwencji ocenić ich rzeczywistej wartości, przeto zastrzega sobie prawo nieuznawania tranzakcyj, na podstawie których rząd rumuński zamierza pozbyć się własności statków, należących do ZSRR.

Rząd sowiecki nie może również zaakceptować zawiadomienia, iż sumy, uzyskane ze sprzedaży statków zostaną zwrócone właścicielom, których osoby będą później ustalone przez rząd rumuński.

Rząd sowiecki oświadczał już wielokrotnie i powtarza raz jeszcze, że jedynym prawnym właścicielem sprzedawanych statków jest rząd sowiecki.

Powyższe prawo własności rozciąga się zarówno na wszystkie objekty, wyszczególnione w Pańskim telegramie, jak i na wszystkie objekty, pozostałe po dawnej armji rosyjskiej oraz po rosyjskiem towarzystwie żeglugi parowej na Dunaju".

Odbudowa potęgi niemieckiej

na szlakach morskich.

Berlin, 17.8. (AW) Odbudowa niemieckiej floty handlowej, którą, jak wiadomo straciły Niemcy w 1918 roku postępuje b. szybko naprzód.

Ostatnio spuszczono na wodę dwa wielkie statki handlowe „Europa" i „Bremen".

Według ostatnich zestawień Niemcy zajmują po Anglji drugie miejsce w zakresie budowy okrętów handlowych.

W ciągu dwóch kwartałów br. niemieckie doki wykonały zamówienia na budowę 87 okrętów handlowych o łącznej pojemności 407.000 ton.

Zamiast pracy i chleba

ofiarują Sowiety ludowi zabawę.

Moskwa. 17.8. (Pat) Na cześć rozpoczynającej się „Spartakiady" (Olimpjady sowieckiej) zorganizowana została wielka zabawa ludowa na rzece Moskwie w obecności członków rządu, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i licznie zebranej publiczności.

Na rzece znajdowało się kilka parowców, znaczna liczba łodzi motorowych i tysiące łódek zwyczajnych.

Brzegi rzeki statki były bogato dekorowane i iluminowane.

Zabawa przeciągnęła się późno w noc.

Wypuszczenie z więzienia

KOMUNISTY ŁAŃCUCKIEGO.

Warszawa, 17.8. (AW) Dziś został na zasadzie amnestji wypuszczony z więzienia mokotowskiego były poseł komunistyczny Stanisław Łańcucki, po odsiedzeniu kary 5 lat i 8 miesięcy.

Zakulisowa akcja

DYPLOMACJI NIEMIECKIEJ.

Londyn, 17.8. (AW) „Daily Telegraph" donosi, że dr. Luther wyjechał z Berlina do Londynu w misji poufnej w sprawie prowadzenia rokowań co do opróżnienie Nadrenji.

Znaczenie podróży Kelloga

DO EUROPY.

Waszyngton, 17.8. (AW) Czynniki miarodajne potwierdzają, iż podróż Kellogg do Europy ma wielkie znaczenie polityczne.

Po podpisaniu paktu przeciwwojennego uda się Kellog do Dublina, celem złożenia wizyty prezydentowi Irlandji, poczem uda się do Londynu dla odbycia kilku konferencyj z rządem angielsikm i zabawi tamże dłuższy czas.

Wyłowienie angielskiej

ŁODZI PODWODNEJ.

Moskwa, 17.8. (PAT) Holowniki sowieckie wyłowiły angielską łódź podwodną, zatopioną w r. 1919 na morzu Bałtyckiem przez kontrtorpedowce sowieckie.

Łódź przewieziona zostanie do doków w Kronsztadzie.

Wewnątrz łodzi znaleziono szkielety marynarzy.

PRZEGLĄD PRASY

O bilansie handlowym Polski.

Organ Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów „Przegląd Gospdarczy" — poświęcił w ostatnim zeszycie artykuł handlowemu bilansowi Polski. Autor artykułu, charakteryzującego opinję kół gospodarczych, dochodzi do następujących wniosków:

Przeglądając cyfry handlu zagranicznego Polski za szereg ostatnich lat w pozycjach ogólnych i szczegółowych, oraz oceniając możliwości przywozu i wywozu na najbliższą przyszłość, która potrwać może również lat kilka, należy przypuszczać, że saldo ujemne polskiego bilansu handlowego jest zjawiskiem stałem, które mogłoby zniknąć tylko w chwilach wspaniałego urodzaju rolnego. Istnieją wprawdzie duże nawet możliwości zwiększenia wywozu produktów rolniczych, a w szczególności przetworów produktów hodowlanych, jednak należy równocześnie liczyć się z prawdopodobieństwem wzrostu przywozu po zawarciu i wejściu w życie wszystkich ważniejszych gospodarczych umów międzynarodowych dwu i wielostronnych, które niewątpliwie wprowadzą większe zmiany po stronie polskiego przywozu niż wywozu. Otwarcie rynków wschodnich jest kwestją, którą trudno brać w przewidywaniach w rachubę.

Wiele jest do zrobienia w dziedzinie organizacji zbytu wewnętrznego, który w znacznym stopniu może ograniczać przywóz, gdy posługiwać się innemi środkami, niestety będzie już można lub nie będzie wypadało.

Kosztowna polityka socjalna.

Analizując lekturę opublikowanego ostatnio „Rocznika ubezpieczeń polskich w Polsce w r. 1926" „Kurjer Poznański" pisze na temat kosztów administracji w instytucjach ubezpieczenia społecznego.

Co nas dzisiaj żywo interesuje, to możność stwierdzenia, czy równolegle z zawrotnym, wprost zachłannym pędem rozbudowy gmachu ubezpieczeń społecznych — szła akcja ich uzdrowienia, usprawnienia i potanienia. Otóż z góry dajmy rezultat naszych dochodzeń: Obok wadliwego funkcjonowania wywołującego ciągłe niezadowolenie zainteresowanych — koszty administracji pozostają na tym samym poziomie, co w pierwszym okresie istnienia, a nawet wykazują tendencję zwyżkową.

Jeśli bowiem n. p. koszty administracyjne Kas chorych wynosiły w r. 1925 3.9 proc. ogółu składek — to już w roku późniei wzrosły do 10 proc. Przodujące stanowisko w marnotrawstwie zajmują kasy kasy b. Królestwa wydające na administrację do 12,5 proc., co czyni dwukrotnie więcej, niż wydatki kas niemieckich (6 proc. do 6,5 proc.) i znacznie więcej, niż wydatki kas b. zaboru pruskiego (7,6 proc.).

To samo zjawisko daje się zauważyć we wszystkich pozostałych gałęziach ubezpieczeniowych z tą jedynie zmianą, że podczas gdy w innych działach assekuracyj wzrost kosztów znajduje do pewnego stopnia swe wytłomaczenie we wzroście działalności wyrażającem się w zwiększeniu niszczonych świadczeń — to w ubezpieczeniu od choroby zaznaczyło się zjawisko wręcz przeciwne: mianowicie przy jednoczesnym wzroście kosztów organizacyjno - administracyjnych — suma świadczeń spadła dość znacznie. Wynika stąd, że w kasach chorych zapycha się dziury budżecie wywołane marnotrawną gospodarką — pomniejszeniem świadczeń na rzecz ubezpieczonych.

Przelotne deszcze

PROROKUJE PIM.

Warszawa, 17.8. (Tl. wł.) W piątek w całej Polsce **dość pogodnie**, miejscami pochmurno i deszcze. Temperatury od 13 do 19: Warszawa 16, Gdynia 17, **Poznań 14**, Kraków 16, Wilno 19, Lwów 15, Zakopane 12, Morskie Oko 13, Hala Gąsienicowa 13 st.

Przewidywany przebieg pogody na sobotę: **Pochmurno, zachmurzenie** zmienne, miejscami przelotny deszcz. **Temperatura bez zmian. Słabe wiatry zachodne.**

Niespodziewane posiedzenie

GABINETU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 17.8. (PAT) „Le Matin" donosi, iż Poincare zwołał posiedzenie Rady ministrów na dzień 23 b. m., zaznaczając, że **obecność wszystkich członków rządu jest nieodzowna.**

Wobec tego, **iż posiedzenie** Rady wyznaczone było pierwotnie na dzień 1 września, „Le Matin" wyraża opinję, iż wcześniejsze **jej zwołanie** pozwala przypuszczać, iż spowodowane zostało ono nagłemi **zagadnieniami szczególnej doniosłości.**

Dziś nastąpi otwarcie

Targów Północnych w Wilnie.

Wilno, 17.8. (AW) W związku z mającem nastąpić jutro, 18 sierpnia, otwarciem Targów północnych i Wystawy przemysłowo-rolniczej, oraz regjonalnej przybywają do Wilna, przedstawiciele Rządu: **minister reform rolnych Staniewicz, minister komunikacji Kühn, wiceminister spraw zagranicznych Wysocki, wiceminister przemysłu i handlu Doleżal, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski.**

Ministra spraw wewnętrznych, reprezentować będzie **wojewoda Raczkiewicz.**

Poza tem ma przybyć również prezes państwowego Banku rolnego, dr. **Seweryn Ludkiewicz.**

Za przekroczenie ustawy o 8-godz. dnia pracy

sąd skazał i robotników i przedsiębiorców.

Warszawa, 17.8. (Tel. wł.) W Sądzie pokoju 14 okręgu w Warszawie zapadł wyrok, **który poruszył sfery prawnicze, a wśród szerokiej publiczności wywołać musi najżywsze zainteresowanie.**

Chodzi **o ośmiogodzinny dzień pracy.**

Norma ta obowiązuje nas od 1919 roku dzięki ustawie z 18 grudnia tegoż roku i jest zawarowanna sankcjami karnemi.

Artykuł 18-ty tej ustawy brzmi:

„Przekroczenia przepisów niniejszych będą karane w drodze sądowej grzywną lub aresztem do 3 miesięcy".

W ciągu dziewięciu lat życia tej ustawy sądy wydały **tysiące wyroków na pracodawców, zatrudniających pracowników ponad czas ustawowy, choćby za dodatkową płacę.**

Im jednak dalej od powstania ustawy, tem więcej powstawało spraw karnych, a w ostatnich czasach sądy zawalone są wprost skargami inspektorów pracy.

Dla podtrzymania powagi tego przepisu prawa, sędzia Michałowski z Sądu pokoju 14 okr. **wpadł na myśl stworzenia nowego komentarza.**

Ustawa mówi ogólnie, iż „przekroczenia przepisów niniejszych będą karane", nie wyjaśnia jednak kto ma być karany: **pracodawca, czy pracownik.**

Sądy idąc za interpelacją najprostszą, **brały pod uwagę odpowiedzialność karną jedynie ze strony pracodawców.** Tak było w ciągu lat dziesięciu.

Obecnie sędzia Michałowski wydał dwa znamienne wyroki, w których **na wysoką grzywnę skazuje za przekroczenie ośmiogodzinnego dnia nietylko przedsiębiorców, ale i pracowników w dotychczasowych procesach występujących tylko w roli świadków.**

Sędzia uważa, iż skoro ustawa mówi o karze za „przekroczenia", to **wszystkie osoby stojące z nią w kolizji bez względu na swój charakter podlegają karze.**

Jeśliby ta teza przeszła w Sądzie najwyższym, przeradzając się w ten sposób w normę powszechnie obowiązującą, **stosunki socjalne uległyby u nas znacznej zmianie.**

Monarchiści z nad Dunaju

chcą wskrzesić nieboszczkę Austrję.

Budapeszt, 17.8. (AW) Udział monarchistów austrjackich w uroczystościach w Tichanyi wywołał w kołach legitymistów węgierskich **b. przykre wrażenie.**

Pisma legitymistyczne bardzo stanowczo protestują przeciwko mowie ks. Lichtensteina, który **propagował myśl wznowienia monarchji Austro-Węgierskiej.**

Powszechnie zwraca uwagę fakt, że wielu wybitniejszych legitymistów węgierskich **m. in. hr. Andrassy nie wzięło udziału w uroczystościach, aby nie spotkać się z monarchistami austrjackiemi.**

Jak słychać, stronnictwa opozycyjne wniosą do parlamentu interpelację i zażądają od rządu węgierskiego **wyjaśnienia w jaki sposób uprawniono monarchostów austrjackich do uprawiania swej propagandy politycznej na Węgrzech.**

Gmach Izby handlowej

w Brodach spłonął.

Lwów, 17.8. (AW) Wczoraj w nocy w Brodach wybuchł pożar w 2-piętrowej kamienicy, w której mieściły się **biura tamtejszej Izby handlowo-przemysłowej.**

Pożar przy silnym wietrze rozszerzył się następnie **na drewniane przy budówki przy sąsiednich ulicach Ratowskiego i Zamkniętej.**

Spłonęło całe **urządzenie izby handlowo - przemysłowej.**

Poszkodowanych jest szereg właścicieli realności i lokatorów.

Szkody wynoszą około **pół miljona złotych.**

Oblała się naftą, podpaliła

i chciała się rzucić w przepaść.

Cieszyn, 17.8. (Tel. wł.) Strasznego zamachu samobójczego dokonała mieszkanka **Anna Mirecka, lat 28, która** przybyła do Ustronia i tam w kamieniołomach **oblała swą suknię naftą, zapaliła ją i jednocześnie usiłowała rzucić się w przepaść kamieniołomu.**

Zatrudnieni w pobliżu robotnicy zdołali przeszkodzić rzuceniu się w przepaść, jednakże nie mogli ugasić **płonącej na niej sukni,** wskutek czego Mirecka odniosła **ciężkie poparzenia na całem ciele.**

Wstanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala w Cieszynie.

Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

Pod pseudonimem „dyktatura proletarjatu"

ukrywał się herszt bandy komunistycznej.

Warszawa, 17.8. (Tel. wł.) Policja polityczna we Włocławku oddawna obserwowała działalność kilkunastu jegomości, którzy uważając się za powołanych **do zbawienia ludu,** zatruwali dusze nieuświadomionych **jadem zgnilizny bolszewickiej.**

Niefortunne wystąpienie 1-majowe owej grupy jurgieltników Moskwy utwierdziło policję w podejrzeniach co do działalności owej grupy, wobec czego postanowiono **gniazdo komunistyczne** zlikwidować.

Likwidacji jednak nie można było odrazu przeprowadzić, aby nie spłoszyć „ptaszków", którzy chcąc uchronić się od zetknięcia się z policją **zakonspirowali się ściśle,** a na wszelkie **wyprawy** wysyłali innych, **sami pozostając w ukryciu.**

Obserwacje i wywiady ustaliły, że istotnie działają we Włocławku jakieś **niewidzialne ręce,** które kierują całą robotą. Nieznany herszt bandy sługusów bolszewickich miał zorganizowany sztab, który jego rozkazy komunikował **członkom „komsomołu" a ci już wypełniali je.**

Pomimo konspiracji policja zdołała **zdemaskować prowodyra wywrotowców. Był to Wasyl Lane,** noszący partyjny pseudonim. **„dyktatura proletarjatu".**

Pseudonim ten ułatwiał mu ukrywanie się, gdy trudno było go rozpoznać **wśród komunałów odezw komunistycznych i rozkazów.**

Najbliżsi współpracownicy Lanca Jan Wójcik, Rubin Dojra, Wojciech Tichler, Antoni Konel, Majer Suchon i Moszek Bok zostali również **zdekonspirowani i aresztowani. Cały sztab komunistyczny** został przewieziony do komendy policji politycznej, a potem do więzienia.

W mieszkaniach aresztowanych znaleziono **kilkadziesiąt kilogramów bibuły bolszewickiej,** odezw antypaństwowych, plakatów, ulotek i t. d. oraz sztandary, transparenty do wywieszania na drutach i **portrety wodzów bolszewizmu.**

Obrady polskich

PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH

Warszawa, 17.8. (AW) Dziś rozpoczęły się obrady przemysłowców naftowych mające na celu **stworzenie centralnego biura sprzedaży.**

W obradach biorą udział **naczelni dyrektorowie koncernów naftowych.**

Wizytacja oddziałów

BANKU POLSKIEGO.

Kraków, 17.8. (Pat) Prezes Banku Polskiego p. S. Karpiński wizytował w ostatnich tygodniach prowincjonalne oddziały Banku Polskiego, przeważnie w Małopolsce, a ostatnio przez dwa dni bawił w Krakowie.

Samobójstwo młodego

STUDENTA ZIEMIANINA.

Warszawa, 17.8. (AW) Dziś o godzinie 14 w restauracji „Rydz" przy Alejach Ujazdowskich popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru 22-letni **Jan Antoniewicz, ziemianin, student Głównej szkoły gospodarstwa wiejskiego.**

Powodem samobójstwa zawód miłosny.

Nie o nazwę chodzi

LECZ O RZECZ SAMĄ...

Londyn, 17.8. (AW) Prasa angielska propaguje myśl, aby Anglja zmieniła oficjalną nazwę ministerstwa wojny na ministerstwo armji.

Polak stracony

NA ELEKTRYCZNEM KRZEŚLE.

Nowy Jork, 17.8. (AW) W więzieniu stanowem Pensylwanji stracono w tych dniach 20-letniego Józefa Kamińskiego, który pracując w kopalni wskutek wypadku odniósł ciężkie rany, tak iż lekarz dr. Kelly musiał mu amputować nogę.

Kamiński nie mógł przebaczyć lekarzowi tej amputacji, którą uważał za niepotrzebną, wpadł w neurastenję i pod wpływem silnego wzruszenia zastrzelił d-ra Kelly.

Sąd przysięgłych skazał go na karę śmierci.

Igrzyska olimpijskie

TO ŚWIETNY INTERES.

Warszawa, 17.8. (Tel. wł.) Donoszą z Amsterdamu, że według ostatecznych obliczeń koszty zorganiozowania letnich igrzysk olimpijskich wyniosły 237 tysięcy guldenów holenderskich, co przy 1.425.000 guldenów dochodu dało 1.187.500 guldenów czystego zysku.

W wydatkach — rzecz prosta — nie mieszczą się pozycje asygnowane na wybudowanie olbrzymiego stadjonu głównego na 45.000 widzów, oraz szeregu budynków po bocznych dla zawodów szermierczych, bokserskich, pływackich i t. d.

Nowy figiel Waldemarasa.

Premjer litewski nie godzi się na konferencję polsko-litewską w Genewie.

Wręczona w czwartek Rządowi polskiemu odpowiedź p. Waldemarasa jest zupełnie w jego stylu. Byłoby wielką iluzją, gdyby się było można spodziewać czego innego.

Premjer litewski przeczekał rzekomo krytyczny dzień 12 sierpnia. Przekonał się, że ze strony polskiej niema się czego obawiać, wysłał swym samochodem dziennikarzy do Wilna, których podejmowano z wielkimi honorami i raczono szczyście do świtu, aż zatracili oni miarę i w swych sprawozdaniach dojrzeli sporo takich rzeczy, których zgoła nie było.

Tymczasem minister Zaleski wracał z kuracji do domu i p. Waldemaras tak wymierzył, by zaraz pierwszego dnia jego urzędowania musiał się zająć jego notą, domagającą się od niego odpowiedzi na notę poprzednią z dn. 23 lipca. Bo premjer litewski musi czekać odpowiedzi od ministra polskiego, a odpowiedź, podpisana przez jego urzędnika a zastępcę przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań, jest uważana za... nieistniejącą.

P. Waldemaras odrzucił Genewę.

To nie pora na produktywną podczas sesji Rady Ligi Narodów pracę. Tak jak gdyby to on, nie zaś p. Zaleski, był członkiem Rady. Podczas sesji jest tyle spraw do załatwiania, że p. Waldemaras nie miałby czasu na oddanie się i konferencji i Radzie, względnie zgromadzeniu narodowemu. Pod dostatkiem miałby go p. Zaleski, który jednakże proponował Genewę, ale nie p. Waldemaras. On wolałby z powrotem Królewiec i czeka propozycji polskich co do tej właśnie miejscowości ,w warunkach bardziej sprzyjających.

Cóż za potworny bizantynizm.

Przed zjazdem legjonistów Waldemaras przez usłużną sobie prasę niemiecką zapewniał, iż godzi się chętnie na Genewę, ale teraz zdanie zmienił i wyciąga miljon najprzeróżniejszych argumentów, byleby tylko odroczyć termin i uchylić się od prowadzenia rokowań faktycznie na oczach wszystkich i niejako pod półjawną kontrolą Ligi Narodów.

Taktyka jego systematycznie zmierza do odraczania, do przedłużania w nieskończoność, do wyczekiwania jakiegoś pomyślniejszego momentu, w którymby zasadniczy swój cel: odzyskanie Wilna — mógł postawić na porządku dziennym.

Naturalnie wszystko w porozumieniu z Berlinem i z Moskwą. Na piętrze p. Koepke, naczelnik wydziału wschodniego Auswaerrtiges Amtu, prowadzi przyjacielską rozmówkę z posłem Rzeczypospolitej p. Knollem, a na dole poseł litewski p. Sidzikauskas wyczekuje wyników rozmowy i podpowiada, o co właściwie chodzi. To samo kubek w kubek z Moskwą, gdzie Cziczerin i Litwinow przedstawiają „politbiuru“ i kwestję litewską i pakt Kelloga, szukając sposobu zamącenia jeszcze sytuacji i wygrania pozycji dla siebie.

P. Waldemaras marzy o Królewcu.

Akuratnie teraz korespondentowi „Tagu“ opowiada fantazje o niebezpieczeństwie, grożącem Prusom wschodnim. Polska jest tak imperjalistyczna, że musi pożreć Litwę, a potem pożre Prusy. Rokowania polsko - litewskie nie chcąże się toczą w Królewcu, by uprzytomniały one obywatelom tej dzielnicy niebezpieczeństwo, jakie im ciągle ze strony polskiej grozi.

Waldemaras jest — trzeba mu to przyznać z całą otwartością — graczem nielada. Żeby szef maleńkiego państewka umiał swą osobą i swym krajem zaabsorbować tak opinję mocarstw, żeby nieustannie trzymał na uwięzi uwagę świata politycznego, żeby się stale wyślizgiwał z pod wszelkiej odpowiedzialności, jak czyni to dotąd — na to trzeba dużego sprytu i... umiejętności okłamywania drugich i przerabiania czarnego na białe.

Jak to długo potrwa? Szy nie znajdą się nań sposoby?

Stresemann z zadowoleniem zaciera ręce, iż nowego figla spłatał przez Waldemarasa wielkorządcom, oponującym przeciwko przedwczesnej ewakuacji Nadrenji.

A Cziczerin też jest zadowolony, widząc, jakich ma naśladowców zdolnych w redagowaniu not tak bezecnie cynicznych, że aż polemika ustaje...

H. W.

Dlaczego Wierzyński i Skoczylas

uzyskali nagrody na Olimpjadzie?

Przedstawiciel PAT-a w Amsterdamie uzyskał rozmowę z sekretarzem międzynarodowej jury konkursu sztuki na IX-ej Olimpjadzie, p. J. W. Tellersem, który udzielił następujących informacyj o okolicznościach, towarzyszących przyznaniu Kazimierzowi Wierzyńskiemu pierwszej nagrody na Olimpjadzie.

— Konkurs literacki, obejmujący poezję, prozę i dramat, odbywał się w ten sposób, że książki, stanowiące przedmiot konkursu zostały rozesłane członkom jury. Poezję referowali przed jury literackiem trzej pisarze liryczy: P. C. Boutens, najwybitniejszy współczesny poeta holenderski, prezes P. E. N. Clubu w Haadze, Herbert Eulenberg — znakomity pisarz niemiecki i Sophus Michaelis, światowej sławy powieściopisarz duński, prezes P. E. N. Clubu w Kopenhadze.

Do konkurencji stawało 10 narodów: Austrja, Belgja, Danja, Holandja, Francja, Niemcy, Polska, Szwajcarja, Węgry i Włochy.

Zgłoszono 40 utworów, „Laur Olimpijski“ Wierzyńskiego uzyskał od wszystkich trzech referentów najwyższą notę: po 10 punktów od każdego referenta. Drugi nagrodzony z kolei utwór niemieckiego pisarza Bindinga: „Reitvorschrift für eine Geliebte“ otrzymał od dwóch referentów po 10 punktów, oraz od jednego referenta 9 punktów. Trzecią nagrodę otrzymał duński poeta Welfzer za prozę poetycką p. t. „Symphonia Heroica“, dedykowaną Lindbergowi.

W piśmiennym referacie p. Boudens wyrażał się z wielkim entuzjazmem o wszystkich trzech pracach, proponując kolejność, która uzyskała aprobatę jury.

Herbert Eulenberg pisał o „Laurze Olimpijskim“ m. in.: rozwój człowieka, jego ukształtowanie się woli i siły działania. Wyjątkowo silny, pełen ducha współczesnego utwór".

Sophus Michaelis wyraził swój sąd krótko: wspaniałe! miejscami genjalne poezje".

Konkurs malarski i rzeźbiarski odbywał się w ten sposób, że jury decydowało na wystawie samej, po obejrzeniu eksponatów.

Konkurencja była wielka, wszystkie narody bowiem obesłały wystawę bardzo obficie. Malarstwo reprezentowane było przez 19 państw, obejmując najznakomitsze nazwiska malarstwa współczesnego. Dość wymienić: Matissa, Grosz'a, Libermanna, Slevogta itp.

Prof. Skoczylas otrzymał nagrodę za cztery obrazy: trzy akwarele i jeden obraz olejny: „Łucznik“ I i II, „Ś-ty Hubert“ i „Djana“.

Decyzja jury spotkała się z uznaniem najszerszych warstw międzynarodowych znawców artystycznych.

Pierwszą nagrodę otrzymał malarz luksemburgski za świetne rysunki par excellence sportowe.

Państwo, które żyje w pełnym dobrobycie...

MAŁY 6 MILJONOWY NARÓD SZWEDZKI NAJSZCZĘŚLIWSZYM NARODEM EUROPEJSKIM. — DOSTATEK I ZADOWOLENIE. — NIEMA BEZROBOTNYCH ANI NĘDZY MIESZKANIOWEJ. — POPULARNY MONARCHA, KTÓRY SPACERUJE PO ULICACH.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Sztokholm, sierpień 1928.

Czy wiecie o tem, że jest w Europie państwo, w którem nie zna się żadnego prawie przesilenia, w którem nieznane jest bezrobocie, nie ma nędzarzy ani żebraków, w którym przemysł i handel rozwijają się pomyślnie i nie narzekają na ucisk podatkowy, gdzie nie ma prawie zupełnie złodziei, opryszków i innych wyrzutków społeczeństwa, wyrastających na tle nędzy współczesnego życia... Państwem tem jest położona na północy Europy — Szwecja. Szwecję też nazwać można krajem, które obecnie żyje w Europie w największym dobrobycie. Ludność Szwecji, wynosząca ponad 6 miljonów mieszkańców, żyje wśród spokojnej pracy, posiadając wszystkiego poddostatkiem, toteż wszędzie panuje zadowolenie, dostatek i spokój. W dobie, gdy w państwach, które przeszły straszliwą wojnę światową, mówi się wszędzie o przesileniu gospodarczem, gdy w państwach tych zarówno robotnik, jak i przemysłowiec pracują nagół w ciężkich warunkach, zdobywając z trudem środki dla codziennego utrzymania, tutaj, w Szwecji, która stała zdala od zawieruchy wojennej, praca idzie normalnym, spokojnym torem i na każdym kroku znaczy się pełny dobrobyt. Czy to robotnik, czy też przemysłowiec, kupiec, lub urzędnik, wszyscy żyją bez poważniejszych trosk, wszyscy mają pracy poddostatkiem i zdobywają zawsze tyle, ile dla spokojnego i wygodnego trybu życia jest potrzebne. Toteż jest doprawdy wielką satysfakcją spacerować przez ulice stolicy Szwecji, Sztokholmu, i patrzeć na te spokojne i zadowolone twarze mieszkańców, jest sytysfakcja widzieć beztroską swobodę, i spokój, które odzwierciadlają się tu na każdym niemal kroku.

W jaki sposób doszli Szwedzi do tego dobrobytu? Oczywiście, że poprzez mozolną pracę, oraz przez mądrą gospodarkę. Od dawna nie ma już w Szwecji wcale analfabetów, cała ludność stoi na wysokim stopniu kulturalnym, toteż wszyscy umieli się nagiąć do zdrowej i racjonalnej gospodarki w całem państwie. Sprawiło to, że mały, 6 miljonowy naród szwedzki zajmuje jedno z głównych miejsc w Europie, że przemysł Szwecji rozwinął się do największych rozmiarów i stanowi najpoważniejszy czynnik gospodarczy w Europie. Dziś nie ma już prawie w całej Europie kraju, do którego nie docierałyby zapałki szwedzkie, wszędzie też starają się Szwedzi lokować produkty swego przemysłu stalowego. Dzięki przedsiębiorczości od grywają też kapitaliści szwedzcy po Amerykanach jedną z głównych ról w życiu finansowem i kredytowem Europy. Kapitaliści szwedzcy finans. dziś przedsiębiorstwa we wszystkich prawie państwach europejskich (przeważnie monopole zapałczane i telefony) i stanowią jedno z głównych źródeł międzynarodowych pożyczek dla powojennych państw europejskich. Pracą zatem, rozumną gospodarką i wysoką kulturą doszli Szwedzi do obecnego dobrobytu. Oczywiście, że dostatek Szwecji idzie w kierunku coraz dalszego rozwoju. Oświata staje na coraz wyższym poziomie, miasta rozbudowują się i utrzymywane są we wzorowym porządku i czystości. Jest też stolica Szwecji na skutek tego jednem z najmilszych miast w Europie północnej.

Do tego miłego nastroju przyłącza się najzupełniej dynastja królewska w Szwecji. Król szwedzki jest obok króla angielskiego jednym z najbardziej lubianych monarchów. Jak dalece posuwa król szwedzki swą prostotę, świadczy fakt, że codziennie spotkać można sędziwego monarchę, przejeżdżającego z gazetą w ręku w tramwaju, codziennie widzieć go można przechadzającego się po ulicach Sztokholmu, oraz spotkać na placach sportowych. Jest więc król szwedzki najbardziej demokratycznym monarchą europejskim. Tem też należy sobie tłomaczyć, że pomimo agitacji komunistycznej jest monarcha w całej Szwecji niezmiernie lubiany. Wszyscy odnoszą się doń z największym szacunkiem i nierzadko zauważyć można że zwyczajny robotnik, lub też niższy urzędnik, podchodzą na ulicy do sędziwego króla, by przedstawić mu tę, czy inną sprawę.

Tak jak i w Danji nie zna się w Szwecji prawie zupełnie przestępczości. Wszyscy żyją w dobrych warunkach, każdy dostać może pracę, toteż o złodziejach, morderczach i aktach zbrodniczych prawie zupełnie w Szwecji się nie słyszy. Nie zna też Szwecja nędzy mieszkaniowej. Ludność mieszka w wygodnych domach i nie zna ani ciasnoty mieszkaniowej, ani ochrony lokatorów...

Liczni turyści, którzy w miesiącach letnich przybywają do Szwecji, by podziwiać piękno tutejszych górzystych okolic nadmorskich, stanowiących pogranicze pomiędzy okolicami podbiegunowemi, a umiarkowaną strefę europejską, są też zarówno pięknością dobrze zagospodarowanych okolic, jak też i dobrobytem mieszkańców zachwyceni i zawsze chętnie odwiedzają Szwecję...

Tak więc jest Szwecja doprawdy szczęśliwem państwem, a Szwedzi szczęśliwym narodem, który nie zna zgubnych następstw wojennych...

Ig. Dziakosz.

Edukacja króla

MICHAŁ I-szy W SZKOLE POWSZECHNEJ.

Król rumuński, Michał I, zacznie na początku nowego roku szkolnego chodzić do szkoły powszechnej. Postanowiono, że młody król nie będzie się uczyć sam, lecz w towarzystwie dzieci szkolnych, z których każde pochodzić będzie z innej prowincji rumuńskiej. Ponadto do „świty“ szkolnej króla przydzielone zostaną: jedno dziecko narodowości serbskiej, jedno —rosyjskiej, jedno—niemieckiej i jedno—węgierskiej, by w ten sposób młodociany monarcha poznał już w swem dzieciństwie język i dusze wszystkich mniejszości narodowych, zamieszkałych w Rumunji.

Życie i prawo.

O ZACHOWANIE TAJEMNICY LISTÓW.

Wprawdzie Konstytucja gwarantuje obywatelom ochronę tajemnicy korespondencji, dotychczas jednak nie było przepisów, któreby tę ważną sprawę w należyty sposób regulowały. Powodowało to bardzo często zatrzymywanie, otwieranie korespondencji przez policję i inne władze nawet w błahych sprawach i t. d. Obecnie Ministerjum poczt przystąpiło do opracowania specjalnej ustawy o ochronie tajemnicy korespondencji. Ustawa ta ustanowi surowe kary za odczytywanie przez funkcjonarjuszów pocztowych przesyłek listowych i ściśle określi te wszystkie wypadki, w których tajemnica listowa może być naruszona przez władze sądowe i śledcze.

NOWY STATUT PALESTRY.

Minist. sprawiedliwości opracowuje nowy statut palestry. Statut ten wprowadzi unifikację stosunków w dziedzinie adwokatury na terenie całej Rzeczypospolitej. Przewiduje się wprowadzenie przepisu, na którego mocy adwokat, o ile będzie chciał przesiedlić się do innej dzielnicy i tam zajmować się praktyką adwokacką, będzie musiał uzyskać zgodę całego zrzeszenia prawników .Po za tem statut ureguluje sprawę aplikantów adwokackich. Aplikanci płatni będą przydzielani do adwokatów za zgodą prezesa izby adwokackiej, przytem izba ma czuwać, aby rozsiedlenie aplikantów odpowiadało potrzebom kraju.

Statut przewiduje obowiązek używania w sądach tog, czarnych z fioletem. Poza tem unormowana będzie kwestja honorarjów i tak zw. „urzędówek“.

Szkolnictwo powszechne w powiecie Będzińskim.

ILOŚĆ SZKÓŁ POWSZECHNYCH. — NAUCZYCIELSTWO I POZIOM JEGO KWALIFIKACYJ. — ROZWÓJ BIBLJOTEK UCZNIOWSKICH. — TROSKA O WYCHOWANIE FIZYCZNE. — ROZBUDOWA SZKOLNICTWA.

Z nowym rokiem szkolnym czynnych będzie w powiecie Będzińskim 78 szkół, w czem.

7-klasowych	— 34	szkół, t. j.	70 proc.
6 „	— 3	„ „	4 proc.
5 „	— 1	„ „	1,2 proc.
4 „	— 1	„ „	1,2 proc.
3 „	— 4	„ „	5,2 proc.
2 „	— 8	„ „	10,3 proc.
1 „	— 7	„ „	9,1 proc.

W porównaniu z rokiem zeszłym **przybyło 2 szkoły 7-klasowe**, 1 szkoła 6-klasowe, 2 szkoły 3-klasowe i 1 szkoła 2-klasowa, ubyły zaś 2 szkoły 5-klasowe i 5 szkół 1-klasowych.

W **miastach Zagłębia** jest 37 szkół 7-klasowych, w **gminach** wiejskich jest takich szkół 17.

Najwyżej zorganizowne szkoły mają poza miastami gminy: Olkusko-Siewierska, Bobrowniki, Zagórze, Grodziec i Niwka; średnio zorganizowane szkoły mają gminy Łagisza i Ożarowice; nisko zorganizowane szkoły z powodu braku pomieszczeń mają gminy Łosień i Wojkowice-Kościelne.

W najwyżej zorganizowanych szkołach (7 i 6-klasowych) uczy się 74 proc. dzieci, w średnio zorganizowanych (5, 4 i 3-klasowych) pobiera naukę 6.4 proc. dzieci, a z nisko zorganizowanych szkół korzysta tylko 19,4 proc. dzieci.

W ub. roku stosunek ten przedstawiał się jak 69:7:24; zmienił się więc znacznie na korzyść szkół najwyżej zorganizowanych i będzie się nadal zmieniał zależnie od dostarczania stosownej ilości pomieszczeń i uregulowania niedostępnych w pewnych porach roku dla dzieci dróg między poszczególnemi wioskami.

Nauczycieli, zajętych w państwowem szkolnictwie powszechnem, **jest 712, z czego w miastach 449, w gminach wiejskich 263.** Nadto w szkolnictwie prywatnem pracuje 54 nauczycieli.

Na 712 nauczycieli (w ubiegłym roku 700) posiada **pełne kwalifikacje 692, tj. 98,5 proc.,** bez wymaganych kwalifikacyj zatrudnionych jest 20 nauczycieli, tj. 1,5 proc., ci ostatni pracownicy obowiązani są pod rygorem zwolnienia ze stanowisk do uzupełnienia kwalifikacyj do dnia 31 sierpnia 1929 r.

Jeśli się zważy, że przed trzema laty stosunek ten wyrażał się 60:40, to **ogromny postęp na tem polu jest widoczny.**

Nauczycieli z ukończonym instytutem, wyższym kursem lub równorzędnemi studjami jest 33, w październiku zasiada do egzaminów z wyższych kursów nauczycielskich 62 kandydatów, a na państwowych W. K. N. kształci się 5, przed trzema laty było takich nauczycieli 12 w powiatach Będzińskim i Zawierciańskim razem.

Postęp w tym kierunku przypisać należy najlepszym chęciom samego nauczycielstwa, inicjatywie władz szkolnych państwowych i samorządowych (Radom szkolnym) i finansowemu poparciu przez Sejmik i Magistraty miast Zagłębia.

Nadzwyczaj szybkim krokiem postępuje rozwój bibljotek uczniowskich w szkołach: gdy przed trzema laty było w **156 szkołach** powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego 11283 tomów, to dziś w 78 szkołach samego powiatu Będzińskiego jest dzięki wybitnym usiłowaniom kierowników i nauczycielstwa **30551 tomów,** z których w roku 1927-28 na uczęszczających **35544 dzieci korzystało 247991 dzieci.**

W dziedzinie wychowania fizycznego i opieki lekarskiej nad młodzieżą posuwa się szkolnictwo powszechne konsekwentnie naprzód: poza dożywianiem dzieci prowadzonem przez Magistraty i niektóre urzędy gminne, poza przeznaczeniem przez Magistraty m. Sosnowca i Będzina kilku dni w tygodniu na bezpłatne kąpiele dla dzieci w łaźniach miejskich, zorganizowano dzięki rozumnemu stanowisku władz samorządowych dozór lekarski nad młodzieżą szkolną, wykonywany przez 17 lekarzy szkolnych i 7 higjenistek, z czego w **miastach Zagłębia 14** lekarzy i 4 higjenistki, nadto trzech lekarzy ośrodków zdrowia obowiązani są do opieki lekarskiej nad młodzieżą szkolną w wyznaczonych im szkołach. Czuwa więc Zagłębie nad zdrowiem dziatwy szkolnej przez 20 lekarzy i 7 higjenistek.

Bardzo źle się przedstawia natomiast sprawa racjonalnego prowadzenia ćwiczeń fizycznych z powodu braku odpowiednich boisk, sal i przyrządów.

Urządzone w czerwcu b. r. przy nadludzkich wprost wysiłkach nauczycielstwa święto wychowania fizycznego, wykazujące, że nawet w najtrudniejszych warunkach chce i może ono pracować, powinny zwrócić miarodajnym czynnikom uwagę, że nowoczesna szkoła bez racjonalnie prowadzonego wychowania fizycznego istnieć nie może.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa normalnego prowadzenia nauki robót ręcznych (drzewnych, szklanych, metalowych i introligatorskich). Jakkolwiek i ta dziedzina pracy nie leży odłogiem, co znowu jest zasługą nauczycielstwa, które mimo braku odpowiednich warsztatów i przyborów zdobywa się na wyniki nieprzeciętne, o czem świadczą coroczne wystawy prac uczniów, to jednak rychłe i wydatne poparcie tej gałęzi pracy szkolnej przez samorządy jest konieczne.

Nowością na terenie Zagłębia jest zorganizowanie pracowni przyrodniczych dla szkół powszechnych; dzięki poparciu władz samorządowych i Ministerstw WR. i OP. czynne są już 2 takie pracownie (w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej), w których młodzież zdobywa wiedzę z zakresu chemji i fizyki metodą szkoły pracy przez samodzielne przerabianie ćwiczeń i eksperymentów. W najkrótszym czasie zostaną takie pracownie zorganizowane również w Będzinie i Czeladzi.

Jeśli się doda jeszcze, że z nowym rokiem szkolnym zyskuje szkolnictwo **4 nowoczesne gmachy szkolne,** mianowicie w Gołonogu, Strzemieszycach Wielkich Klimontowie i Niwce, że Będzin buduje 2 gmachy szkolne, Sosnowiec rozpoczął budować 1 szkołę, Wojkowice-Komorne opodatkowały się dobrowolnie i przystępują do budowy gmachu, gm. Łagisza rozpoczęła starania o budowę 7-klasowej szkoły w Psarach, że nawet upośledzona dotychczas gmina Łosień poważnie zabiera się do stworzenia 7-klasówki, to trzeba stwierdzić, że **horoskopy w sprawie rozbudowy szkolnictwa w Zagłębiu są najlepsze.**

Wiele pracy nad rozwojem i rozbudową szkolnictwa włożyła Rada szkolna powiatowa, która przez swych delegatów szerzyła w ciągu roku w poszczególnych gminach ideę budowy szkół, wiele zasługi przypisać należy energicznemu i pełnemu dobrej woli inspektorowi samorządowemu p. Głażewskiemu oraz urzędom gminnym, Magistratom i Wydziałowi powiatowemu.

Sprawa rozbudowy szkolnictwa pójdzie tem raźniej, że p. starosta Boxa zamierza zorganizować **powiatowy komitet budowy szkół w gminach** wiejskich i zasilać go poważniejszemi funduszami.

M. W.



Przed tygodniem lotniczym i przeciwgazowym

PROGRAM TYGODNIA I SKŁAD SEKCYJ.

W ubiegły czwartek odbyło się w lokalu L. O. P. P. na plebanji w Sosnowcu zebranie organizacyjne Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego na terenie Sosnowca.

Z przykrością trzeba zauważyć, iż mimo rozesłania zaproszeń i apelu w prasie, na zebranie przybyło zaledwie garstka chętnych do pracy.

Pa zagajeniu obrad przez p. Kucharskiego, na przewodniczącego zaproszono dr. Krogulskiego, na sekretarza p. Kołaczko.

Po omówieniu różnych spraw, związanych z urządzeniem Tygodnia, ustalono w głównych zarysach następujący program imprezy: dnia 1 września r. b. wieczorem capstrzyk z udziałem straży ogniowych i organizacji wychowania fizycznego. Dnia 2 września zbiórka uliczna i w lokalach publicznych. W ciągu tygodnia odbędą się loty propagandowe i pasażerskie, pokaz ataku gazowego i masek przeciwgazowych, odczyty okolicznościowe dla starszych i młodzieży szkolnej, wieczór myzykalno — wokalny z czarną kawą i dancingiem, lotny kabaret artystyczny, zabawa w parku sieleckim i t. p. atrakcje.

Po ustaleniu programu Tygodnia, przystąpiono do podziału pracy, która koncentrować się będzie w **4 sekcjach.**

Do sekcji finansowej powołano pp.: ks. Raczyńskiego, P. Kucharskiego i p. Ufnalewską.

Do sekcji capstrzykowo — pokazawej pp. por. Jędrzejewskiego i Kluczewskiego. Do sekcji propagandowej pp. Kraupego i Jastrzębskiego. Do sekcji rozrywkowo — widowiskowej pp. Krzyżanowskiego i Kozłowskiego. Każda sekcja ma prawo kooptować dowolną ilość osób. Obecnie chodzi o to, aby osoby chętne do pracy i chcące przyjść z pomocą w tej akcji, nie odmawiały współudziału w pracy, lecz usilnie pomogły w realizacji zamierzenia.

Wkrótce odbędzie się następne posiedzenie komitetu, na którem przewodniczący poszczególnych sekcji zdadzą relację z poczynionych przygotowań oraz przebiegu prac.

× **ZARZĄD OBWODOWY FUNDUSZU BEZROBOCIA W SOSNOWCU** pod przewodnictwem dyr. Gawrońskiego odbył w dniu 14 b. m. posiedzenie, na którem m. i. uchwalono wystąpić do władz centralnych o przedłużenie państwowej akcji pomocy doraźnej dla robotników na miesiąc wrzesień b. r. na tych samych zasadach i tych samych terenach, jak była prowadzona pomoc państwowa w miesiącu sierpniu b. r., uchwalono preliminarz na miesiąc wrzesień b. r.., rozpatrzono dziesięć odwołań zakładów pracy o redukcje kar za zwłokę, względnie rozłożenie zaległych wkładek na raty, rozpatrzono sprawę prowizji za czynności zastępcze dla urzędu gminnego Bobrowniki i rozpatrzono zbiorowe podanie bezrobotnych gminy Poręba o przyznanie dalszych zasiłków.

× **STRAJK PROTESTACYJNY.** W wyniku onegdajszej konferencji w Inspektoracie pracy w Sonsowcu przedstawiciele przemysłu hutniczo metalowego z delegatami Związków zawodowych w sprawie podwyżki płac, gdzie przedstawiciele pracodawców złożyli oświadczenie iż zgadzają się na ogólną podwyżkę płac w przemyśle hutniczo - metalowym o 5 proc. z dniem 1 sierpnia b. r. w dniu wczorajszym w fabryce Fitznera w Dąbrowie robotnicy, na znak protestu przeciwko małej podwyżce, urządzili jednodniowy strajk protestacyjny, polegający na tem, że robotnicy wciągu całej dniówki przebywali w swych oddziałach, lecz nie pracowali. Po tak spędzonej dniówce, robotnicy spokojnie rozeszli się do domów.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 Sobota
Dziś Agapita M.
Jutro Juljusza M.
Wsch. słońca 4 m. 25
Zach. „ 18 m. 54

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Od mężczyzny do mężczyzny“.

Kino „Momus“ — „Mandaryn Wu“ (Leon Chaney).

Program radjowy

NA SOBOTĘ 18 SIERPNIA.

KATOWICE.

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. woj. Śl.
17.40 — skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci.
17.25 — nadprogram.
18.00 — transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska“ — wygłosi dr. Farnik.
19.55 — komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **W JAKIEJ KOLEJNOŚCI SĄDY ROZPATRUJĄ SPRAWY.** Prezesowie Sądów okręgowych wyjaśnili specjalnym okólnikiem do sądów pokoju, by sprawy, w których występują adwokaci, miały pierwszeństwo poza koleją ustaloną wokandą. Przyznanie pierwszeństwa sprawom adwokackim tłomaczy się tem, że członkowie palestry są jedynm z czynników wymiaru sprawiedliwości.

× **KONTROLA NAD SZKOŁAMI FILMOWEMI.** W ostatnim czasie namnożyło się w Polsce różnych t. zw. szkół filmowych, z których tylko nieliczne zajmowały się właściwem szkoleniem, przeważna za część była byskotliwą wędką na naiwnych adeptów sztuki kinematograficznej. Dobrze się więc stało, że władze administracyjne zainteresowały się tem t. zw. szkolnictwem i postanowiły nad niem rozciągnąć swą kontrolę. Przy udzielaniu pozwoleń na otwarcie wytwórni i szkół filmowych będzie skrupulatnie badane nietylko wykształcenie fachowe petenta ale i moralne kwalifikacje szkół, które — jak dotąd — były przeważnie wytwórniami wykolejeńców

× **LEKARZE PRZY SĄDACH OKRĘGOWYCH.** Dotychczas w Polsce niema specjalnych lekarzy sądowych. Sekcja zwłok, badanie poszkodowanych i inne czynności sądowo - lekarskie dokonywane są przez lekarzy powiatowych, ewentualnie przez zakłady uniwersyteckie.

Pinje sądowo - lekarskie, wydawane są przez rzeczoznawców. Ministerstwo sprawiedliwości zamierza utworzyć przy sądach okręgowych specjalne stanowisko lekarza sądowego. Wsprawie tej ma odbyć się wkrótce konferencja.

× **ODŁOŻENIE WYŚCIGÓW TOROWYCH.** Wczoraj podaliśmy wiadomość, iż w dniu 19 b. m. odbędą się w Częstochowie wielkie propagandowe wyścigi torowe z udziałem najlepszych torowców polskich. W związku z tem S. T. C. w Sosnowcu zwróciło się do nas z prośbą o podanie do wiadomości, iż wyścigi w oznaczonym dniu się nie odbędą i zostały odłożone na termin późniejszy.

× **Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO** w Katowicach donoszą, iż nowy rok szkolny rozpoczyna się dnia 3 września br. Personel nauczycielski składający się z pp. prof. W. Chmielowskiej, P. Pallulon, J. Konopasek-Szaleskiej, O. Kwiatkowskiej, H. Urbańskiej, K. Gawryłowa, J. Lewingera, M. Szaleskiego, Z. Szelera, F. Sachsego, W. Schultza, M. Rappaporta pozostaje nadal niezmieniony, co gwarantuje jednolitą ciągłość pracy i przyczyni się do dalszego rozwoju tej największej szkoły muzycznej na Zachodzie.

× **NOWE KASY BILETOWE.** Oddział eksploatacyjny P. K. P. w Kielcach komunikuje, że z dniem 1 sierpnia r. b. dla ruchu pasażerskiego zostały otwarte kasy biletowe na niżej wyszczególnionych przystankach osobowych: Czarniecka-Góra, pomiędzy stacjami Niekłań - Końskie, Marcinków — Skarżysko, Wąchock. Kołków — Wierzbnik — Kunów, Kunów Miasto — Kunów — Ostrowiec.

× **SPRAWA WODOCIĄGÓW W BĘDZINIE.** W ubiegły czwartek Magistrat będziński zawarł akt rejentalny z Tow. francusko - włoskiem na zaopatrzenie miasta w wodę. Stosownie do warunków umowy, Tow. francusko - włoskie zobowiązane jest po upływie 12 miesięcy dostarczyć miastu wodę.. W związku z tem obydwie strony, t. j. Magistrat i Tow. przystępują niezwłocznie do robót, mianowicie Tow. francusko - włoskie do budowy filtrów i rurociągu do granic miasta, a Magistrat do budowy zbiornika i rurociągu na terenie miasta. W przyszłym więc roku mieszkańcy Będzina otrzymają dostateczną ilość dobrej do picia wody z wodociągu miejskiego

Uciążliwości rejestracyjne rzemieślników

PRZEDMIOTEM OBRAD KOMITETU PRZEDWYBORCZEGO.

W ub. czwartek odbyło się plenarne posiedzenie komitetu przedwyborczego do Izby rzemieślniczej w lokalu Tow. rzemieślniczego w Sosnowcu, na którem uchwalono wystosować do Ministerstwa przemysłu i handlu protest przeciw wygórowanym opłatom stemplowym, obarczającym z okazji rejestracji wszystkich rzemieślników.

Opłaty te są daleko wyższe, niż podaliśmy onegdaj i wynoszą (w złotych): 8.25 za poświadczenie obywatelstwa polskiego w starostwie, 3.30 za kartę rejestracyjną, 3.30 za podanie, 1.10 za odpis dyplomu sporządzony w starostwie, opłaty stemplowe a 55 gr. od załącznika, najmniej 2.20, za zaświadczenie Magistratu 2.20 i 6.60 za zaświadczenie urzędu skarbowego, jeżeli rzemieślnik nie posiada patentu za rok ubiegły. Jeżeli doda się jakie 2 — 3 zł. za napisanie podania, to ogólna kwota, jaką rzemieślnik wyłoży z okazji rejestracji, dojdzie do 30 zł., nie licząc straconego czasu.

Komitet przedwyborczy, uchwalając rozwinięcie akcji przedwyborczej, poczynił kroki celem uzyskania ulg, niemniej jednak położył nacisk na potrzebę rejestrowania się, gdyż niezarejestrowany rzemieślnik będzie pozbawiony głosu przy wyborach, a nadto za nierejestrowanie się grozi mu kara 1000 zł. lub 14 dni aresztu.

Zaznaczyć należy, że sekretarjat Towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu (Jasna 26) sporządza podania rejestracyjne bezpłatnie wszystkim zgłaszającym się rzemieślnikom.

× **JESZCZE O SZPITAL W CZELADZI** dochodzą nas skargi mieszkańców. M. i. zwrócono uwagę, że szpital ten, mieszczący około 30 chorych zakaźnych, nie posiada własnej kostnicy, wobec czego zmarłych na tyfus lub gruźlicę przewozi się w skrzyni przez całe miasto do drugiego szpitala, posiadającego kostnicę lecz odległego o 2 kilometry. Nie trzeba dodawać, że takie transporty nie mogą sprawiać przyjemności rodzinie zmarłego ni przyczynić się do pomnożenia warunków zdrowotnych miasta.

×**DOMOROŚLI ŚPIEWACY W GRODŹCU.** Otrzymujemy następujące pismo: Od pewnego czasu o późnej wieczornej porze (godz. 10— 11 — 12 w nocy), gdy mieszkańcy kolonji urzędniczej w Grodźcu udadzą się na nocny spoczynek, ciszę nocną mącą śpiewacy przeciągających ulicą młodzieńców, którzy namiętnie śpiewając przeszkadzają spać spokojnym i Bogu ducha winnym mieszkańcom. Miejscowa policja winna domorosłym śpiewakom dać lekcję taktu i wytłumaczyć im, że nie przystoi ludziom cywilizowanym i kulturalnym wrzeszczeć po nocach w sąsiedztwie zabudowań ludzkich, gdyż nie każdy zamiast spać chce się zachwycać śpiewem, nadającym się raczej do produkcji na wysokich górach, w odludnych miejscach, na falach oceanu, lub też w podzwrotnikowych dżunglach. Jeden z mieszkańców Grodźca.

Brak opieki nad chorymi.

TYFUS BRZUSZNY W DĄBROWIE. — NIEBEZPIECZNA FURJATKA W ARESZCIE ZAMIAST W SZPITALU. — CO Z PLANAMI śp. WOJEWODY MANTEUFFLA?

Zdawałoby się, że wobec postępu lecznictwa i stosowania w coraz szerszym zakresie wybuch epidemji lub rozpowszechnienie się jej jest niemożliwe. Rzeczywistość zadaje jednak kłam tym przypuszczeniom, co pewien czas bowiem zjawia się nagle w tej lub owej miejscowości Zagłębia jakaś choroba zakaźna i okazuje się, że akcja zapobiegawcza jest niewystarczająca.

Ostatnio w Dąbrowie ujawniono kilkanaście wypadków tyfusu brzusznego, któremu nie można zapobiedz i stłumić go odrazu z **powodu braku odpowiedniego szpitala, wobec czego chorzy muszą pozostawać na kuracji w swych mieszkaniach i** — rzecz naturalna — **tyfus w tych warunkach ma wszelkie szanse rozpowszechniać się wśród bliższego i dalszego otoczenia chorych.**

Podobnie przedstawia się sprawa z umysłowo chorymi. Nie brak ich w Zagłębiu, w każdem mieście jest ich kilku. Z powodu braku miejsc w szpitalach chorzy przebywają na miejscu i każdej chwili mogą powodować nieszczęście. **W Dąbrowie np. pewna furjatka przebywa od dłuższego już czasu w areszcie, jako niebezpieczna dla otoczenia, gdyż niema jej gdzie ulokować.**

O zaradzeniu brakom nic na miejscu nie myśli, a **próżno byłoby apelować do gospodarzy miasta,** najwięcej powołanych do rozwinięcia akcji, bo aczkolwiek posiadają oni „wybitne zdolności administracyjne", jednakże... **program partyjny nie obejmuje takiego zakresu działania,** jako że zdobywanie popularności wśród chorych nie ma większego znaczenia. Na wydatki partyjne, mimo że miasto z długów wybrnąć nie może, zawsze znajdą się pieniądze, lecz na budowę choćby baraku dla chorych zakaźnych brak środków.

W swoim czasie śp. wojewoda Manteuffel **zainicjował niezwykle doniosłą akcję w zakresie opieki społecznej, mianowicie powołał do życia wojewódzki komitet opieki społecznej, który przystąpił do realizacji zamierzeń w tem zakresie wspólnemi siłami wszystkich samorządów na terenie województwa. Wkrótce powstało** kilka niezmiernie potrzebnych i pożytecznych placówek, śmierć jednakże nieodżałowanego wojewody przerwała realizację dalszych projektów, w rodzaju budowy wojewódzkiego szpitala dla chorych zakaźnych, umysłowo-chorych itp. poczynań i obecnie nic zupełnie nie słychać, aby istniał zamiar kontynuowania tej pracy, a tymczasem **po ulicach wałęsa się coraz większa ilość obłąkanych.**

× **KU PRZERAŻENIU BURŻUAZJI.** Ubiegłej nocy na przewodach telefonicznych przy ul. Kościelnej w Sosnowcu zauważono jakąś szmatę, a kiedy ją ściągnięto, okazało się, iż jest to sztandar komunistyczny. Jak wiadomo, jest to jedyny widomy ślad działalności bolszewickiej na naszym terenie, przyczem szmaty zawieszają nie wyznawcy bolszewizmu, lecz ulicznicy, pobierając za to 30 gr. od sztuki.

× **ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREJ** W dniu 15 b. m. wyszła z domu przy ul. Cmentarnej 6 w Sosnowcu 77 letnia Katarzyna Żyłkowska, chora umysłowo i dotychczas nie wróciła.

× **ŁATWO POZBYŁO SIĘ CIĘŻARU.** W ubiegły czwartek do przechodzącej ulicą Kołłątaja w Będzinie Teofili Jasiówkowej, zamieszkałej w Dąbrowie, podeszła jakaś kobieta z prośbą o chwilowe zaopiekowanie się dwojgiem jej dzieci, gdyż nieznajoma chce pójść do ustępu. Jasiówkowa w dobroci serca zajęła się dziećmi, z których chłopczyk liczy około 4 lat, a dziewczynka około 8 miesięcy, kiedy jednakże po upływie dłuższego czasu matka się nie zjawiła, Jasiówkowa poszła szukać nieznajomej. Matka zniknęła, jak kamfora, wobec czego opiekunka zwróciła się do policji, która dzieci odesłała do miejskiego wydziału opieki społecznej.

Za pobicie ojca

MIESIĄC WIĘZIENIA.

Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł 25-letni **Stanisław Morgała**, mieszkaniec Sosnowca (Rysia 5), oskarżony o **ciężkie pobicie swego ojca.**

Morgała, nicpoń i hulaka, pozostawał na utrzymaniu swych starych rodziców szereg lat, a nakłaniany do pracy, czynił w domu awantury, nakoniec w dniu 21 maja b. r. podczas sprzeczki na tem tle pobił ojca do krwi.

Znękany staruszek zgłosił się do komisarjatu policji, prosząc o zamknięcie nieludzkiego syna w więzieniu.

Sąd, rozpatrzywszy tę sprawę, skazał wyrodnego syna **na miesiąc więzienia.**

× **NIEUDANA KRADZIEŻ.** Wczoraj na rynku w Dąbrowie dwóch złodziejaszków ściągnęło na jednym ze straganów sztuczkę płótna, którą niezwłocznie odebrała jakaś kobieta, prawdopodobnie wspólniczka. Kiedy kupiec spostrzegł kradzież i wszczął alarm, złodzieje uciekli, natomiast wspólniczkę, którą okazała się Antonina Będkowska ujęto i płótno odebrano.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Józefa Kosteckiego przy ul. Mydlice 4 w Dąbrowie nieznani sprawcy skradli garderobę, wartości 200 zł.

Wacław Konopka, zamieszkały w Olkuszu zameldował policji, iż w Sosnowcu skradziono mu zegarek, wartości 100 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

M. Piaskowski w Modrzejowie: Damy odpowiedź po zasięgnięciu informacyj.

OFIARY.

złożone w naszej administracji.

Zł. 100 na nagrodę wędrowną im. kapt. Niteckiego składa pan Włodzimierz Schön.

Kącik humorystyczny.

BIBLOFILIZM.

Młodzieniec do damy, świeżo poznanej na dancingu, nie mogąc znaleźć na prędce innego tematu do rozmowy:

— Jakie książki najlepiej pani lubi?

— Jeżeli mam być szczerą, to.... czekowe.

WIERNY MĄŻ I DOBRA ŻONA.

Żona: Zapowiedziałam memu mężowi, gdy wyjeżdżał na wakacje, że o ile nie będzie do mnie codziennie wysyłał listu, — natychmiast przyjadę do niego...

— No i cóż? Czy mąż pisuje regularnie...

— O! tak... Wysyła mi listy nawet dwa razy dziennie!

FERDYNAND PSZCZEŁONDOWSKI.

Rewizyta.

LIST Nr. 70004.

W murach Metzu.

Niedziela. Deszcz ślini się. Konkurent obudził się zły i jest chmurny, jak gondoljer w górach. Ale przypomniał sobie, że nie będą mu raportować, iż na gruby węgiel niema zamówień, cały orzech drugi do zapasu, sto wagonów kostki załadować dodatkowo, zamulanie „zatkało się", u inspektora pracy konferencja. Przypomniał sobie, że jest na urlopie i to z miłym towarzyszem, (niby ze mną) poweselał i powiada do mnie:

— Kochany kolego, możebyśmy pojechali do Metzu, wszak to pół godziny drogi.

— Panie kolego... — odpowiadam oziębłe.

Zwrotu tego używam zawsze, gdy chcę komuś wykazać swoje nieuszanowanie. Jest to zwrot ukuty przez podalpejskich inżynierów, chętnie używany przez medycyny uniwersyteckiej doktorów, epidemicznie rozpowszechniający się w biurach samo- i rządowych bo to i po uniwersytecku i demokratycznie.

— Panie kolego — powiadam — wy ze swoim paszportem ulgiwym i wizami na trzy lata możecie jeździć do Metzu tam i z powrotem 10 razy na dobę, ale ja, z moim paszportem za złotych.... no ile tam złotych, to mniejsza o to, i jednokrotną wizą, skoro pojadę do Metzu i wrócę do Saarbrücken, to żegnaj już moja Francjo miła...

Konkurent poważnie się namyślił, ale nie rozmyślił i powiada:

— A możebyśmy zapytali ludzi władzę mających?

— Dobrze, zapytajmy...

Więc pytamy: biuro podróży, policjanta na rogu ulicy, tragarza na stacji, kasjera. Nikt nic nie wie, ale zgrubsza wszyscy są tego samego zdania, że moja wiza jest jednokrotna!

Inny ma pogląd picolo hotelu — w Messmerhotel'u (Przy okazji polecam hotel wszystkim, kto lubi czystość, spokój, wodę zimną i gorącą i dla kogo pieniądze nie stanowią jedynej atrakcji w życiu doczesnem). Powiada zatem picolo do mnie:

— Seien sie ruhig, Herr Graf

Co, panie redaktorze — przyjemnie! Ja zawsze zagranicą mam minę polskiego hrabiego,

— Francuzi — objaśnia picolo — to bardzo uprzejmy naród, oni pana puszczą i bez wizy; zarekomenduj się pan, że jesteś Polakiem, naturalizujesz się za Saruarczyka, w plebiscycie zachowasz się właściwie. Albo najlepiej nic pan nie mów!

To mi stanowczo trafiło do przekonania.

Za moment byliśmy w wagonie, za drugi moment stanęliśmy w Forbach na granicy Francji. Właśnie w tym samym Forbach, o którym opowiadała nam p. Wandzia Orbis'ówna, niewiasta z niezrównaną flegmą przy załatwianiu spraw, oczywiście kolejowych.

Siedzimy i czekamy 5 m., 10 minut! Przed odejściem pociągu pan komisarz granicy przyszedł, popatrzył, pomruczał i poszedł. Pociąg ruszył, pojechaliśmy do Metzu, zobaczyliśmy Metz, wracamy. Pan komisarz granicy nie przyszedł, nie patrzył, nie mruczał a zwyczajnie poszedł.

Picolo — mądry chłopiec, właściwy człowiek na właściwem miejscu. Obiecałem mu protekcję przy posadzie maitre d'hotela w hotelu Savoy i dodatkową gażę od Volksbundu w Katowicach.

Wracam do Metzu. Co w tem mieście najwięcej uderza — to spora ilość budowli niemieckich a brak niemczyzny w słowie i piśmie. Tamby czcigodnych kattowitzerbürgermannów posłać na przeszkolenie!

Na wstępie imponujące gmachy dworca i poczty — coś a la zamek w Poznaniu. Dalej mury dawnej twierdzy Vaubana, okalające całe miasto i przecięte rzeką Mosellą. W murach —bramy. Najbliższą dworca jest brama niemiecka. Ku niej zdążamy.

Mamy węch: w bramie mieści się muzeum miejskie. Napozór nic wielkiego, a jednak cała martyrologja Alzacji i Lotaryngji ma tam swoje uzewnętrznienie w strojach, broni, drukach, orderach, sztandarach itp. z r. 1871 i lat wielkiej wojny.

Ile podobnych muzeów moglibyśmy stworzyć w naszych grodach wojewódzkich!

W muzeum, w kąciku skromnie stoi gilotynka na emeryturze, zdetronizowana w r. 1895 przez topór teutoński, a tak się delikatnie nazywa: „Bois de justice".

Wogóle Francuzi są specjalistami od ładnych nazw. Np. **grochówka**, taka sobie zwyczajna grochówka — „soupe des ambasadeurs" — **choć**, broń Boże, nic nie można ująć w smaku tej dyplomatycznej zupie; a ktoby się spodziewał—że pod „la bele mere" — pod nazwą „pięknej matki" kryje się nieraz z djabłem zaręczona dusza teściowej (Moja teściowa ma zarezerwowane miejsce wśród aniołów).

Metz żyje pod znakiem wojskowości, ale całość robi bardzo miłe i potulne wrażenie. Szczególnie dzielnica starego Metzu, w której panuje katedra, czystej krwi gotyk, porywa oczy nawet dyletanta.

Przy katedrze spotykamy pochód byłych kombatantów z czołową grupą sztandarów. Interesujące są drzewca sztandarów — składane, małe i zręczne. Sądzę, iż wskazana byłaby normalizacja drzewca w kierunku jego większej portatywności i u nas. Prawda... mielibyśmy kłopot z międzynarodówką, dla niej więc zarezerwujemy wymiary słupa telefonicznego.

Z Metzu upamiętnił mi się jeszcze marszałek Ney. Nad Mosellą piękne jest pobrzeże i prostopadły do rzeki skwer. Na tym skwerze — kogo tam niema w bronzie i w piaskowcu wogezyjskim? A jednak ten pomnik wyodrębnia się: na cokole granitowym stoi sobie żołnierz spiżowy z karabinem w ręku, bez patosu i emfazy — to marszałek Ney — le brave des braves — książe Moskwy. Przed 116 laty był on w Polsce — dzisiaj rewizytujemy go w stolicy jego rodzinnego departamentu

GŁOSY PUBLICZNE.

Czy jest potrzebna

MIEJSKA STRAŻ POŻARNA W ZAWIERCIU.

W związku z zamieszczoną w „Kurjerze Zachodnim" (Nr. 220) opinją p. insp. Drzewieckiego o potrzebie zorganizowania w Zawierciu miejskiej straży pożarnej otrzymujemy następujące uwagi:

Zawiercie jest w zupełności zabezpieczone przed pożarami, posiada bowiem cztery straże fabryczne, wprost znakomicie wyekwipowane, zaopatrzone w dwie motorowo-parowe sikawki i kilkanaście ręcznych i wozy samochodowe, przyczem w strażach tych pracuje stu kilkudziesięciu strażaków i oficerów, ludzi naprawdę zamiłowanych i honorowych.

Straże fabryczne zawsze i bardzo chętnie niosą ratunek zagrożonym pożarem mieszkańcom i niecmal zawsze potrafią zlokalizować pożary, a nadto wyjeżdżają również do pożarów poza Zawiercie. Istnieje nawet w tej akcji szlachetna rywalizacja między strażami, z których każda chce być pierwszą przy pożarze. Zawiercie posiada w dodatku wiele wody w stawach, sadzawkach, w Warcie i w studniach.

Straż miejska w tych warunkach jest zbyteczną. Będąc przymusową, nie dorównałaby pod względem ideowym strażom ochotniczym, a chcąc ją zorganizować, miasto musiałoby ponieść kroctowe wydatki na ekwipunek, poczem stale musiałaby utrzymywać 2 — 3 oficerów i kilkunastu strażaków.

Ostatni pożar przy ulicy Górnośląskiej nie może być argumentem dostatecznym. Spaliło się bowiem kilka zabudowań drewnianych, nieograniczonych murem ochronnym, a prze cież drewniane te budy należały do znikających zabytków tego typu. Najlepszy przykład, że stojący w sąsiedztwie pogorzeliska dom murowany, jakkolwiek w połowie był objęty płomieniami, został uratowany tylko dlatego, że jest murowany i posiada szczytowe ściany.

Dlatego mylnem jest przypuszczenie, że mieszkańcy Zawiercia niecierpliwie oczekują na pojawienie się straży miejskiej. Przeciwnie, mieszkańcy Zawiercia wszelkiemi siłami nie dopuszczą do zbytecznych wydatków, póki straże fabryczne niosą im pomoc. Raczej starać się będą wpłynąć na Radę miejską, by Magistrat subsydjował bodaj skromnymi środkami straże istniejące, nieosłabiając ich zapału.

L. B.

Kronika Zawiercia.

✕ Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO. Wydział powiatowy na posiedzeniu 16 bm. delegował do okręgowego zarządu związku straży pożarnych p. jana Swierczewskiego. Przyjęto sprawozdanie ze stanu sanitarnego powiatu za r. ub., wyrażono zgodę na prowadzenie czynności zastępczych Funduszu Bezrobocia na terenie powiatu, udzielono 4 włościanom z Mierzęcic bezprocentowych pożyczek na urządzenie wzorowych gnojowni, wreszcie udzielono 50 tysięcznej gwarancji Bankowi Polskiemu za powierzenie zastępczych czynności Komunalnej Kasie oszczędności.

✕ Z ŻYCIA SPÓŁDZIELCZEGO. W niedzielę dnia 19 sierpnia br. o godz. 10 rano w lokalu właściciel nieruchomości (Piłsudskiego 23) odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie udziałowców Banku Spółdzielczego rzemieślniczo-kupieckiego, w jednym terminie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych, zgodnie z par. 36 statutu.

Kronika Olkuska.

✕ PROTEST PARAFJAN WOLBROMIA. W dniu 15 sierpnia r. b. zebrani w Wolbromiu parafjanie, w liczbie około 100 osób, uchwalili ostry protest przeciwko uchwale Sejmu i Senatu w sprawie skasowania nauki religji w szkołach, a następnie wysłano do premjera p. Bartla telegram, treści następującej: W związku z usiłowaniem J. W. p. prezesa ministrów podtrzymania zasad wiary katolickiej, która od najdawniejszych czasów była religją panującą, wszczepiającą zdrowe ziarna moralności w społeczeństwie polskiem, parafjanie parafji Wolbrom wyrażają kategoryczny protest przeciwko zakusom Sejmu i Senatu na naszą religię, a jednocześnie przesyłają J. W. p. Premjerowi wyrazy uznania i głębokiego szacunku za stanie na straży narodowej tradycji oraz potrzeb wychowania religijnego.

Opieka nad ruinami Ogrodzieńca.

SPRAWA WYKUPNA RUIN. — PLAN ROBÓT KONSERWACYJNYCH. — SEJMIK POW. OLKUSKIEGO WINIEN POMÓC.

W ubiegły czwartek odbyło się ogólne zebranie Towarzystwa, na którem omawiano **sprawę konserwacji ruin i uzyskania ich dla Towarzystwa.**

Przewodniczący, dyr. St. Szymański referował najpierw kwestję ewentualnego kupna ruin od ich dzisiejszych właścicieli Wołczyńskich, z którymi w imieniu Towarzystwa pertraktował już dyr. S. Wesołowski, oraz gdyby się to nie dało przeprowadzić drogą dobrowolnej umowy, możliwości wywłaszczenia.

Zebrani postanowili, jakąbądź drogą zdobyte ruiny, **przekazać następnie na własność warszawskiego Towarzystwa opieki nad zabytkami.**

Poza tem dyr. St. Szymański zaznajomił zebranych z obecnym stadjum robót zmierzających do konserwacji.

Latem roku zeszłego wedle wskazówek konserwatora archeologicznego inż. Szydłowskiego, przy pomocy studentów architektury, **przeprowadzono inwentaryzację ruin, zdjęto zdjęto pomiary i plany oraz wykonano szereg zdjęć fotograficznych.**

Plany robót konserwacyjnych zostały zaakceptowane przez centralne władze Towarzystwa, przyczem przyjęto projekt konserwacji prof. stylów politechniki warszawskiej, im. Sosnkowskiego, polegający na zabezpieczenie baszt wewnątrz ułożonemi płytami betonowemi oraz murów przez wiązania cementowe, w przeciwieństwie do projektu prof. Zarzyckiego, w komisji konserwacyjnej Wawelu, który projektował osłonienie baszt i ruin drewnianemi dachami i okapami. Takie zabezpieczenia wypaczyłyby charakter ruin.

Zebrani upoważnili prezydjum Towarzystwa do prowadzenia sprawy w dalszym ciągu, a więc poczynienia dalszych kroków dla kupna ruin, dalszej inwentaryzacji, która od wczoraj została rozpoczętą, prowadzenia pertraktacji z budowniczemi, dla oddania w przedsiębiorstwo robót konserwacyjnych i t. p.

Sprawozdanie o stanie funduszów Towarzystwa złożyła skarbniczka p. Mamełckowa. Dla rozszerzenia pomocy finansowej postanowiono zainteresować sprawą **Sejmik powiatu Olkuskiego, na terenie którym leży Ogrodzieniec.** W przyszłości dla orjentacji zwiedzających i umożliwienia chętnym przyjścia z finansową pomocą Towarzystwu postanowiono ustawić tablice informacyjne.

Piękne zamierzenia Towarzystwa, dążące do zachowania jednego z nielicznych już dzisiaj znamion wiekowej kultury polskiej, jednają mu szerokie uznanie u całego obywatelsko myślącego społeczeństwa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ruch budowlany w ostatnich miesiącach.

Z powodu dalszego braku znaczniejszych kredytów na budowę, oraz małego zainteresowania kapitału prywatnego, ruch budowlany, jak na pełnię sezonu, pozostaje dotychczas w skromnych rozmiarach.

Pewne ożywienie zaobserwować można było wprawdzie w lipcu, uwydatniało się ono jednak w znaczniejszym stopniu tylko w nielicznych miastach największych. W początku lipca budowano dość intensywnie i przeprowadzono remonty na wsi, pod koniec jednak lipca żniwa ruch ten osłabiły. Większe inwestycje budowlane przeprowadzają nagół tylko władze i instytucje rządowe i samorządowe, a najwięcej buduje kolej i wojsko. Budowa państwowej fabryki związków azotowych w Tarnowie postępuje szybko naprzód, tak, że już w przyszłym roku przewidziane jest uruchomienie fabryki.

Pewne ożywienie w budownictwie nastąpiło w Gdyni, dzięki przyznaniu przez Bank gospodarstwa krajowego sumy 1 miljona zł. z funduszów własnych na wykończenie budowli rozpoczętych. Ogółem pod koniec lipca Bank gospodarstwa krajowego przyznał ogółem na cele budownictwa mieszkaniowego 630.6 milj. zł. Przeprowadzona obecnie konwencja kredytów budowlanych na ukończonych budynkach na pożyczki hipoteczne długoterminowe przysporzy funduszowi budowlanemu nowych środków na dalsze wydatniejsze wspomaganie ruchu budowlanego.

W porcie gdyńskim dobiega końca budowa drugiego mola towarowego. Na molo południowem (węglowem) kończy się montowanie wielkich kranów dla firmy „Robur". Sumy, rozdzielone z pożyczki amerykańskiej dla Śląska na cele inwestycyjno - budowlane nie zostały dotychczas rozprowadzone. Ponieważ przydział ich nastąpi już w najbliższym czasie, ruch inwestycyjny w Zagłębiu przemysłowem rozwija się dość pomyślnie. Znaczne poparcie dla budownictwa na Śląsku stanowi śląski fundusz gospodarczy, z którego udzielono dotychczas ogółem 3.448.000 zł. pożyczek.

ULGI PASZPORTOWE NA TARGI WSCHODNIE. Ministerstwo spraw zagranicznych zarządziło, aby uczestnikom tegorocznych Targów Wschodnich legitymującym się kartą stałego wstępu, urzędy konsularne wydawały wizę za opłatą zniżoną o 70 proc. wysokości normalnych stawek.

POŻARNICTWO NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ. Główny Związek straży pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, jedna z najliczniejszych i największych instytucyj społecznych w Polsce, liczący przeszło 250 tysięcy członków, który czuwając nad zmniejszeniem grozy pożarów, zubożających społeczeństwo a prowadzący także akcję wychowania fizycznego i przygotowania wojskowego ze szczególnem uwzględnieniem obrony przeciwgazowej, wystąpi na Powszechnej Wystawie Krajowej bardzo okazale. Eksponaty pożarnictwa, obejmujące dział narzędzi strażackich, historyczne zabytki, oraz statystykę w organicznem przedstawieniu znajdą na PWK pomieszczenie w dużej sali Miejskiej Szkoły Handlowej przy ul. Śniadeckich o powierzchni około 350 m. kw. Przy tej okazji nadmienić należy, że podczas trwania PWK odbędzie się w Poznaniu duży zjazd strażacki, podczas którego zorganizowany będzie cały szereg popisów i ćwiczeń strażackich

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA z dnia 17-8

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, Bank Polski 182.50—184.00, Bank Przem. Lwów 110.00, Bank Sp. Zarobk. 82.00, Spiess 165.00, El Dąbrowa 78.00, Częstocice 54.00, Firley 67.50—68.50, Węgiel 97.00, Nobel 32.50, Lilpop 41.50—42.00—41.75, Modrzejów 42.25—42.00, Norblin 229.00, Ostrowieckie B. 1 emisja 116.00, Parowozy 39.00—39.50, Rohn 14.00, Starachowice 55.00, Klucze 7.10.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.28, Paryż 34.83, Wiedeń 125.69, Praga 26.42, Belgja 124.02, Szwajcarja 171.70, Holandja 357.60, Dolarówka 5 proc. 93.50—94.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 54.00—55.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut utrzymana.

Opieka lekarzy

W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Ze statystyki, dotyczącej opieki lekarskiej w szkołach powszechnych w Polsce, wynika, że na ogólną liczbę 3.181.361 dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, tylko 988.400 pozostaje pod opieką lekarską, reszta więc, około 70 pr. ogólnej liczb uczniów, jest jej pozbawiona. Personel lekarski szkół powszechnych stanowi ogółem 426 lekarzy szkolnych, 26 lekarzy-specjalistów, 127 hygjenistek.

W tumanach kurzu

SAMOCHÓD WJECHAŁ NA DRZEWO.

Większych rozmiarów katastrofa zdarzyła się na szosie Kostrzyn-Skalów. Samochód p. Klemensa Waberskiego, właściciela fabryki powozów w Gnieźnie, jadący z Krotoszyna do Poznania, pod Skalowem wskutek tumanów kurzu i wskutek niezorjentowania się kierowcy, wpadł na drzewo, ulegając doszczętnemu rozbiciu. Dwie osoby, a mianowicie Stanisław Waberski i Edmund Frąckowiak zostali na miejscu zabici. Ciężkie rany odniosła Jadwiga Waberska i Klemens Waberski. Ranni walczą ze śmiercią.

Chleb, który sam się zawija

UDOSKONALENIA W PIEKARNIACH.

Bardzo ciekawą maszynę przysłano z Paryża do Warszawy; automat do pakowania pieczywa. Bochenek chleba po wypadnięciu z otworów walca —pieca wpada na transmisję, przesuwa się do pakowni, gdzie maszyna zawija go w papier, przewiązuje i ustawia w sześciany. W podobny sposób ta ciekawa maszyna zawija bułeczki w papier woskowy.

Przysłana maszyna do pakowania pieczywa jest jedną z części budującej się miejskiej piekarni mechanicznej. Będzie to wielkim krokiem naprzód w dziedzinie higjeny.

Samochód ze szmuglem niemiec.

SPŁONĄŁ NA TERENIE POW. PSZCZYŃSKIEGO.

Onegdaj w południe w lesie Borowej wsi, powiatu Pszczyńskiego, posterunkowy policji zauważył palący się samochód osobowy. Wraz z drugim funkcjonarjuszem posterunku ugasił pożar samochodu, posiadającego markę rejestracyjną dyrekcji policji w Gliwicach.

Po rewizji samochodu okazało się, iż był on naładowany pończochami **jedwabnemi, sacharyną, wstążkami gumowemi i t. d.**

Według zeznań naocznych świadków, dwaj nieznani osobnicy oblali samochód benzyną i podpalili go, poczem zbiegli w kierunku Mikołowa.

Szalony furjat

NA ULICACH ZAKOPANEGO.

Onegdaj Zakopane było widownią **niejada** sensacji, która przedstawia się następująco:

Od dwóch prawie miesięcy przebywa na wywczasach w Zakopanem — młody mężczyzna, niejaki Franciszek Szwed, lat 25 z zawodu nauczyciel, rodem z Krakowa.

W dniu onegdajszym Szwed **dostał nagle szału. Wybiegłszy na ulicę począł rzucać olbrzymiemi kamieniami na przechodzących** kuracjuszy, obrzucając ich równocześnie obelgami. Następnie rzucał się na przejeżdżające dorożki, którym niepozwalał przejeżdżać, oświadczając, że jeżeli która z nich odważy ruszyć się z miejsca natychmiast zabije.

Po krótkim czasie zdołał zatrzymać około 30 zaprzęgów.

Wśród kuracjuszy wynikła ogromna panika, poczęli uciekać, gdzie kto mógł, kilka poważnych pań zemdlało.

Kres tej całej sensacji, położyła policja i pogotowie ratunkowe, przewożąc nieszczęśliwego do szpitala. Nieszczęśliwego po przeprowadzeniu pierwszych badań przewieziono do zakładu umysłowo - chorych.

Malarz i szynkarz.

Słynny malarz paryski, Van Gogh, zostawił sporo swych szkiców i obrazów u t. zw. „ojca Tanguy", właściciela knajpy na Montmartre. Pewnego razu amator obrazów Van Gogha, wówczas, po śmierci wchodzącego już w progi sławy, pyta się Tanguy ile żąda za martwą naturę pędzla tego „biednego Vincenta".

— Czterdzieści dwa franki, informuje Tanguy, zajrzawszy do notatnika.

— Dlaczego czterdzieści dwa? — pyta zdziwiony amator.

— A to, rzecze Tanguy, ponieważ ten biedny Vincent został mi winien przed śmiercią akurat czterdzieści dwa franki. Proszę, niech pan bierze obraz. Jesteśmy skwitowani.

Plaga wilków

GRAMOFON WABIKIEM.

Jak donoszą z Montrealu, podczas kończącej się zimy stada wilków dały się mocno we znaki osadnikom Kanady północnej, a zwłaszcza w północnych częściach prowincji Queben i Ontario.

W prowincjach tych 52 osadników musiało wyrzec się hodowli owiec, wilki bowiem pożarły im 666 sztuk tych stworzeń.

Z drugiej wszakżę strony i osadnicy wystąpili z niezwykłą energją przeciwko krwiożerczym napastnikom. Opowiadają np. o dwu osadnikach, którzy zabili tej zimy dotychczas 180 wilków.

Jeden z tych osadników zawdzięcza nadzwyczaj obfite wyniki polowań swych na wilki prawdziwie nowoczesnemu pomysłowi. Oto ustawia w lesie, gdzie ma polować, **gramofon z płytą, na której utrwalono wycie wilczycy** i w ten sposób, sam ukryty w gęstwinie, **ściąga pod strzał wilki, zwabione gromadnie głosem gramofonu!**

Oliwa z... szarańczy.

KLĘSKA CZY DESZCZ ZŁOTODAJNY.

Wiadomo, że pojawienie się szarańczy jest wielką klęską dla nawiedzonej krainy, zwłaszcza w południowych okolicach. Duch ludzki, dążący do tego, by z wszystkiego korzystać na pożytek ludzkości, począł przemyśliwać nad tem, ażeby i w tym wypadku nie dało się wyciągnąć jakich korzyści z pojawienia się tych nieprzeliczonych miljonów żarłocznego owadu, i doszedł do wcale dodatnich wyników swych dochodzeń. Oto chemicy stwierdzili, że szarańcze można doskonale przerobić na oliwę, przydatną zwłaszcza do smarowania motorów, a to dlatego, że nie ulega ona tak łatwo zimnu panującemu na wysokościach. Potrzeba teraz tylko jeszcze wymyślić najskuteczniejszy sposób łowienia szarańczy, a ludność w okolicach, w których się ona częściej pojawia, będzie jej ukazanie się na niebie uważała nie za klęskę, tylko raczej za deszcz złotodajny.

Straszna tragedja górska.

WALKA Z SZALEŃCEM NA ODCIĘTYM SKRAWKU SKALNYM.

Z Wiednia donoszą o strasznej tragedji górskiej, która się zdarzyła w okręgu Dachstein.

W trakcie wycieczki górskiej grupa turystów z Wiednia zbłądziła w czasie burzy i musiano wysłać na jej ratunek specjalną ekspedycję.

Dwóch alpinistów znalazło przytem śmierć. Pięciu innych członków wycieczki zdołano sprowadzć w dolinę.

Wycieczkowcy mieli zamiar dostać się na szczyt Dachstein od strony południowej, którą udało się dotychczas przebyć jedynie najbardziej doświadczonym alpinistom.

Wśród największych trudności pięła się grupa w górę i znalazła się na wysokiej płaszczyźnie skalnej.

Wkrótce nadeszła gwałtowna burza i długotrwały deszcz, które uniemożliwiły zejście w dół. I tak siedmiu ludzi zostło skazanych na utrzymywanie się przez 96 godzin na wysokiej płaszczyźnie skalnej w oczekiwaniu ratunku.

Na zawieszonym w powietrzu skrawku skalnym zaczęły się odgrywać sceny mrożące krew w żyłach.

Jednemu z uczestników wycieczki nazwiskiem Sturm wskutek przebytych trudów i zimna, nerwy odmówiły posłuszeństwa. W napadzie szału usiłował on strącić swych towarzyszy w przepaść.

Rozwinęła się okropna walka. Szło o życie lub śmierć. Dopiero po długich usiłowaniach udało się opanować szaleńca i przymocowano go skrępowanego do ściany skalnej za pomocą haków i sznurów. Od męczarni uwolniła dopiero nieszczęśliwego po dwóch godzinach śmierć.

Ekspedycja ratownicza, która tym czasem ruszyła na poszukiwania w góry, z trudem odkryła zaginionych lecz z powodu burzy nie mogła zaraz rozpocząć akcji ratunkowej.

Dopiero drugiej ekspedycji udało się dotrzeć do sześciu pozostałych przy życu turystów. Dla uniknięcia wypadków przy transporcie ciała zmarłego szaleńca, trzeba było je zrzucać kilkakrotnie ze skały na skałę, zanim udało się sprowadzić nadół.

Podczas drogi powrotnej stracił życie drugi z nieszczęśliwych turystów. Wildstein. Podczas jednej z przepraw, miał być on pierwszy spuszczony na sznurze na niżej położoną skałę. Pomimo ostrzeżeń członków ekspedycji, aby odrzucić wszelkie niepotrzebne pakunki i rzeczy, Wildstein wziął ze sobą dwa plecaki, swój i jednego ze specjalnie osłabionych towarzyszy. Sznur skutkiem [illegible] obciążenia przerwał się i Wildstein runął w przepaść, zabijając się na miejscu.

Stulecie śmierci kata wielkiej rewolucji.

ROMANTYCZNA HISTORJA ZAŁOŻYCIELI DYNASTJI KATÓW.

W Paryżu utworzony został specjalny komitet, mający za zadanie przypomnienia społeczeństwu pewnej rocznicy, z którą wiążą się najstraszniejsze wspomnienia Wielkiej Rewolucji. Po raz pierwszy, zdaje się w dziejach obchodzona ma być setna rocznica **śmierci Karola Henryka Sansona, sławnego kata z okresu terroru Wielkiej Rewolucji, pierwszego mistrza gilotyny.**

Pod wprawną ręką mistrza Sansona „wdowa" — jak nazywają we Francji gilotynę — w ciagu niespełna dwóch miesięcy, od 10 czerwca do 5 sierpnia 1794 roku odcięła 1.300 głów, wśród których były głowy najświetniejszych przedstawicieli ówczesnej Francji. Ogółem w okresie rewolucji mistrz Sanson ściął 3.918 głów.

Te fakty nasunęły organizatorom komitetu myśl upamiętnienia tych strasznych chwil **przez założenie „muzeum gilotyny".** Właściwie to muzeum możnaby nazwać „muzeum Sansonów", gdyż z siedmiu generacyj tej rodziny piętnastu jej członków było katami Paryża.

Z osobą założyciela tej dynastji katów Henryka Sansona, związana jest wielce romantyczna historja. Był on szlachcicem znakomitego rodu i oficerem za panowania Ludwika XIV. Pewnego wieczora w lutym 1622 roku, w hotelu „Pod zardzewiałą kotwicą" w Dieppe, pewien osobnik przepowiedział Sansonowi, że tenże własną ręką zabije swego krewnego i przyjaciela Pawła Bertranda.

Niedługo potem Sanson zakochał się w pewnem uroczem dziewczęciu i pozyskał jej gorącą wzajemność. Gdy przybył do jej domu, by ją porwać, dowiedział się o tragicznej prawdzie. Jego ukochana Małgorzata była córką kata paryskiego, Jouanne. Ojciec ukochanej Sansona nie godził się na ślub córki i opuszczenie zajmowanego przez siebie stanowiska, twierdząc, że jego ewentualny zięć pogardzałby nim i mógłby tę pogardę przenieść na swą żonę. Wreszcie postawił warunek: „Nie wahałeś się shańbić córki kata, nie powinieneś zatem czuć się zniesławionym, stając się sam katem, narówni z ojcem swej ukochanej". Karol Sanson złamał swą oficerską szpadę, został zięciem kata Jouanne i jego pomocnikiem, a później następcą.

Szczęście Sansona trwało krótko: Małgorzata umarła na suchoty, wydając na świat synka, który później również został katem. A w międzyczasie spełniła się przepowiednia z Dieppe: Henryk Sanson jako kat Paryża ściął swego krewnego Pawła Bertranda, przyłapanego podczas pewnego napadu.

Karol Henryk Sanson, kat Wielkiej Rewolucji reprezentował piątą generację katowskiej rodziny. Wśród wielu ściętych przezeń głów była jedna, która przyczyniła się do wprowadzenia gilotyny a nawet jej ulepszenia — to była głowa Ludwika XVI.

Ostatni z dynastji katowskiej Sansonów opublikował w r. 1863 pamiętniki rozdiny Sansonów, które kończą się obroną zawodu katowskiego, który jest przecież tylko wykonywaniem wydanych wyroków.

STATYSTYKA PRZEDEWSZYSTKIEM.

Mąż do żony: Wedle ostatnich obliczeń, przypada w naszem mieście na jedną osobę jeden liter piwa dziennie... Wobec tego, że u nas w domu są razem cztery osoby, muszę więc dziennie wypijać cztery litry piwa...

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

7) —

Przypomniała sobie, że poprzedni właściciel mieszkania, wynajętego obecnie przez Claveringa, opuścił jej dom niespodziamie w miejskiej limuzynie, z tajnym agentem jako szoferem, z policjantem jako osobistą eskortą. Ten szczególny lokator bowiem, jak się okazało, był wprawdzie eleganckim, lecz pośledniejszego gatunku gentlemanem, handlarzem narkotyków i utalentowanym bandytą.

Pani Profit, tak jak wiele kobiet w jej wieku, wzdychała do dramatów i melodramatów tak namiętnie, jak Ezaw do ojcowskiego błogosławieństwa. Przeciętna kobieta pożąda widoku bójki ulicznej, ale kodeks dobrego wychowania nakazuje jej przejść na drugą stronę ulicy i wyrzec się ciekawej sceny. Pani Profit często rozmijała się z tym kodeksem i kompesatą, jaką on daje, natomiast nigdy nie pominęła sposobności przyjrzenia isę ulicznemu starciu: nie stawała wspak swym porywom i nieraz przemawiała do nich poufale.

— Ja was nie hamuję — lećcie gdzie chcecie!

Zdawała sobie dokładnie sprawę z faktu, że dom jej w dawnych czasach dawał schronienie dziwnemu towarzystwu, a obecnie powiedziała sobie, że o ileby Jim Clavering chciał odświeżyć tradycje, ona nie zaprotestuje, lecz będzie mu służyć pomocą. W razie burzliwej atmosfery, pozwoli używać mu frontowych drzwi lub tajnego wyjścia, przyjmować kogo chce i kiedy chce. W rezultacie dała Claveringowi klucz otwierający różne zamki, postanowiła sprawdzić, czy skryte wyjście nie jest strzeżone i przygotować je dla cichych, szybkich i niecierpliwych kroków.

Przed położeniem się do łóżka wyjrzała oknem w nieprzeniknioną ciemność nocy i w głuchej ciszy posłyszała pogłos, który mógł być chichotem Gargantui. Czyżby to stary dom śmiał się przez sen?

Clavering jednak nie słyszał tego chichotu. Wynajął mieszkanie i opuścił je zaraz, by zadepeszować do Bostonu po swoje kufry i manatki. Potem zatelefonował do Heleny Armisted i podał jej swój nowy adres Młoda dziewczyna kazała mu iść natychmiast i kupić silny samochód najlepszej marki bez względu na cenę. Twierdziła, że taki wóz będzie im potrzebny. Clavering przyrzekł kupić go natychmiast.

Zmierzając ku East Rifth Avenue uśmiechnął się do siebie, myśli jego bowiem pobiegły w dziwnie przyjemnym kierunku: za dwie godziny conajmniej dwadzieścia pięć tysięcy ludzi pośpieszy na koncerty i do rozmaitych teatrów miejskich po to tylko, aby przyjrzeć się pięknym aktorom lub dziewczętom z angielskiego chóru. Czemże to jednak było w porównaniu z jazdą samochodem z taką dziewczyną jak Helena Armisted?

Ta myśl przejęła go dreszczem. W ciągu godziny spacerował jeszcze po tłumnych i gwarnych ulicach, następnie zjadł obiad w małej cygańskiej kawiarence na Broadway, wypoczął sobie dosyta przy tym samotnym posiłku, a potem wyszedł znów na ulicę z fajką w ustach i pogrążył się w rozwyślaniach o swej pięknej i zagadkowej pomocnicy, która miała współdziałać z nim w przeprowadzeniu najszaleńszego pomysłu, jaki kiedykolwiek mógł kto stworzyć.

Doszedł do wniosku, że Helena nie była złodziejką, równie dobrze jak on sam nie był złodziejem. Klejnoty w niewiadomy sposób dostały się w jej ręce — rzecz jasna zatem, że chce je zwrócić prawym właścicielom. Wszystko jest zatem w porządku.

Jim miał duszę gorącą, nieustraszoną i bohaterską. Był samotny, cudownie młody i silny, nie miał żadnych utajonych trosk, najmniejsza chmurka nie plamiła widnokręgu jego życia. Czyż mógł więc nie myśleć o niej?

Nie mógł oczywiście. Zapomniał o klejnotach, spoczywających w kieszeni ubrania, o klejnotach, które odnosił po tłumnych ulicach, z któremi siedział beztrosko w Cygańskiej kawiarni!

Nagle przypomniał sobie o nich i pośpieszył co tchu do mieszkania w domu pani Profit, zamknął drzwi, spuścił portjery oraz story, wyjął kasetki i raz jeszcze spojrzał na szeregi drogich kamieni. Nie brakło ani jednego, ale niebezpieczeństwo, na jakie był narażony i jakie groziło mu nadal, stanęło mu żywo przed oczami.

Uświadomił sobie znowu dziwaczność sytuacji. Myślał o tajemniczym starcu, który się do niego odwołał; człowiek ten nadał sobie nazwę X. Y., a Clavering nagle zrozumiał, że nigdy nie będzie mógł niczego dowiedzieć się o nim, o ile nie sięgnie do dowodów, zawartych w zapieczętowanym testamencie i w tajemniczych zeznaniach. Przyrzekł jednak, że skorzysta z nich tylko w razie ewentualnego uwięzienia lub śmierci X. Y. Jeżeli ten człowiek był niewinny — dlaczego nie zagrał w otwarte karty? Dlaczego nie powiedział, kim jest?

Po raz pierwszy Clavering miał sposobność rozważenia sprawy objektywnie. Poprzednio znajdował się pod zaczarowaną władzą piękności młodej dziewczyny i tajemnicy, otaczającej starego pana, obecnie jednak mógł zastanowić się spokojnie nad wszystkiem. Jego podejrzenia zmieniły się w pewność: X. Y. był złodziejem. Wyrzuty sumienia, czy też strach, skłoniły go do zwrócenia łupu; ale i teraz wycofał się zręcznie z sytuacji, wystawiając na niebezpieczeństwo swego zastępcę.

Co tu jednak robi Helena Armisted Nie chciał i nie mógł opuścić jej w tem fatalnem położeniu, dlatego postanowił wziąć udział w zwrocie klejnotów bez względu na wszystko.

(D. c. n.)

Żółwi rekord

W JEDZENIU I RUCHU JĘZYKA.

Największym i najszybszym żarłokiem jest — żółw hiszpański. W londyńskim ogrodzie zoologicznym znajduje się kilka egzemplarzy tego gatunku. Chytrzy zoologowie zebrali się pewnego razu, ażeby obserwować jego system jedzenia. Jednakże robaki, które mu dawano znikały tak szybko i doszczętnie, iż nie można było nawet zauważyć ruchów, jakie zwierzę wykonywało przy jedzeniu. Nastawiono więc aparat filmowy na jedną pięćsetną sekundy, lecz i ten przyrząd nie wykazał żadnych ruchów. Dopiero, kiedy nastawiono film ten na jedną 1500-setną sekundy, można było zauważyć, że język żółwia porusza się jak packa na muchy. Językiem tym manipuluje zwierzę tak szybko iż gołem okiem absolutnie zauważyć nie można. Dzięki tym zdolnościom żółw osiągnął rekord szybkości w jedzeniu.

Ofiara kokainy.

SAMOBÓJSTWO NA OTWARTEJ SCENIE W KOWNIE.

Na scenie teatru letniego w Kownie zostało popełnione sensacyjne samobójstwo. W teatrze tym występował zespół przejezdnego variete. Po demonstracji rozmaitych sztuczek przez fakira jakiś człowiek z publiczności wyskoczył na scenę i oświadczył, że potrafi znacznie lepszą sztukę niż artysta. Przy tych słowach wyciągnął nóż i wbił go sobie w piersi, poczem zalany krwią upadł na scenę. Publiczność myślała z początku, że jest nowy numer przedstawienia. Gdy jednak ów człowiek się nie poruszał pospieszono na scenę i stwierdzono, że już nie żyje. Obok samobójcy znajdowała się kartka o następującej treści: „Kokaina zmusiła mnie do tego. Nie radzę nikomu iść w moje ślady".

W MUZEUM.

Matka do córki: Ostrożnie, Ewciu, nie zbliżaj się zanadto do tego zwierzęcia, bo może nie jest dobrze wypchane.

ŻYDOWSKIE AUTO.

— Na ile osób jest to auto?
— Na czterech chrześcian.
— Co to znaczy?
— Żydów zmieści się osiem.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że robotnik ANTONI TRAWINSKI, stanu wolnego zamieszkały w Mysłowicach, ul. Klaszki 4, syn robotnika Michała Trawińskiego, zamieszkałego w Unisławie i zmarłej żony jego Kataraymy z Adamiaków, ostatnio zamieszkałej w Unisławie pow. Koźmiński, i niezamężna JADWIGA JANKOWSKA, robotnica zamieszkała w Mysłowicach, ul. Sienkiewicza 12-a, córka robotnika Jana Jankowskiego i żony jego Józefy z Parzysków, oboje zamieszkałych w Gosciejewie, pow. Koźmiński, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Magistracie w Mysłowicach i w Dzienniku „Iskra" w Sosnowcu. Ewentualne przeszkody do zawarcia związku małżeńskiego należy wnosić do niżej podpisanego w okresie dni 14-tu. 4585

Mysłowice, dnia 16 sierpnia 1928 roku.

Urzędnik stanu cywilnego (podpis nieczytelny).

Okręgowy Urząd Ziemski w Kielcach ogłasza o zaginięciu

TABELI LIKWIDACYJNEJ

wsi Sikorka, gminy Wojkowice Kościelne, powiatu Będzińskiego i że włościanom wymienionej wsi zostanie wydany nowy odpis tejże tabeli. 4603

Grodziec, dn. 14.8 1928 r.

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 30 sierpnia 1928 r. — o godzinie 5 popoł. na placu Straży przy ul. Czeladzkiej odbędzie się

PRZETARG PUBLICZNY

na 2 beczkowozy.
Bliższych informacji może udzielić p. KUBICA STEFAN. 4594

OGŁOSZENIE

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. AKC.

niniejszem podaje do wiadomości swych odbiorców prądu w Będzinie, że

w niedzielę, dnia 19 sierpnia b. r.

wyłączony będzie prąd na przeciąg czasu od godz. 6-tej rano do 3-ej popołudniu. 4589

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam fortepian dobry do nauki, kompletny radjoodbiornik 4 lampowy, Neutrovox i aparat fotograficzny 9x12. Wiadomość Sosnowiec, J. Hlawski. 4567-2

Pianina niemieckie i krajowe nowe i używane Katowice, Rynek 8 Tel. 1013 3918-6

Uwaga! Wszystkie książki szkolne — wogóle naukowe oraz beletrystyczne nabywać można na spłaty ratami. Zgłoszenia proszę kierować z podaniem adresu Sosnowiec skrz. pocztowa 171. 4545

Sprzedam kozetkę, fotel. Sosnowiec Kołłątaja 10 oficyna 2 piętro 4601

Papę dachową, smołę, pak sprzedaje Biuro Techniczne Inż. A. Nowicki Dąbrowa, Kościuszki 42 tel. 8

Samochód 8 -24 Brennabor w wzorowym stanie sprzedam. Cieszko, Sosnowiec, tel. 7-35 4593

Sprzedam sklep kolonjalno-spożywczy z nowym urządzeniem dwa pokoje kuchnia, w miejscowości fabrycznej, cena przystępna. Wiadomość filja „Kurj. Zachodniego" Zawiercie. 4591

Dom nowy z 12 ubikacjami przy ulicy Grabowej w Sosnowcu do sprzedania od zaraz. Wiadomość u J. Kaczorowskiego ul. Smolna. 4584-3

Samochód „Brenabor" 6 osobowy w eleganckim stanie sprzedam. Będzin, Siemońska 21, Piaskowski. 904-55

Posady i prace.

Biegłą stenotypistkę polską ze znajomością stenografji poszukuje poważna firma w Katowicach. Znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie pożądana lecz niekonieczna. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Par", Katowice, Poprzeczna 8 pod „Biegła". 4588

Służąca z gotowaniem może się zgłosić w niedzielę między 10—2. Szolc, Będzin, Kołłątaja nr. 23. 4580-3

Chłopiec lat 17 rzetelny, który pracował przeszło rok w cukierni pragnie ukończyć praktykę, poszukuje miejsca w cukierni ewen. w piekarni. Zgł. do „Kurjera" dla „Praktykanta". 4600

Potrzebny komisant do rozwożenia pieczywa. Sosnowiec, Jasna 24. 4596-2

Majster posiadający długoletnią praktykę w wytłaczaniu stalowych butli do gazu, pocisków etc., potrzebny do dużych zakładów metalurgicznych w Zagłębiu Dąbrowskiem. Oferty wraz z życiorysem, oraz odpisami świadectw składać w Administracji pisma pod „Majster Prasowni". 4604-5

Lokale.

Odstąpię lokal dwupokojowy w śródmieściu. Zgłoszenia pod Z.K. 4607

Lokal na restaurację, lub inny handel, oraz ogród owocowy do wynajęcia. Poczta Łazy. Niegowonice—szkoła. 4608

Potrzebny pokój dla samotnego w okolicy ul. Kościelnej. Oferty do Adm. gazety sub. „Spokojny". 4606

Poszukuję pokoju w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia do „Kurjera" pod „Pokój". 4599

Różne.

Unieważniam skradzione weksle wystawione przez Filipa Janeczka na 200 zł. i Franciszka Machere na 180 zł 4524-3

Bezinteresownie! Czytelnikom „Kurjera Zachodniego". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. 4583-2

Dnia 15 VIII skradziono portfel ze świadectwami pracy, wyciąg z ksiąg ludności m. Sosn. na imię Stanisława Jędrosza gotówkę 300 zł. oraz weksel wystawiony przez W. Michalskiego na sumę 70 zł. płatny 18 IX 1928 r., który to unieważniam Stanisław Jędrosz. 4587

Zgubione dokumenty.

Majer Rozyna zgubił książkę wojskową wydaną w PKU. Sosnowiec rocznik 1901. 4570-3

Mieczysławowi Grabkowskiemu skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 4567-3

Mauksa Marjan zgubił dowód osobisty i legitymację rowerową nr. 5421, wydane przez Starostwo w Będzinie. 4602-3

Doda Jan zgubił książkę Kasy Chorych. Łaskawy zwrot portjernia: „Erbo" Zawiercie. 4605-2

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".